

R. doktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy redakcyjny: ul. Sykstyńska 1, 40, I piętro...
Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:
miesięcznie 2 kor. 20 h. w prowincji; za granicą:
kwartalnie 6 kor. 70 h. 10 kor. 50 h.
półrocznie 12 kor. 15 h. 21 kor. 10 h.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7, I piętro...
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedno miejsce 30 hal. itd.

Czas odnowić przedpłatę na czwarty kwartał.

Przenumerata „Gaz. Nar.” wynosi kwartalnie na prowincyi 7 k. 50 h., we Lwowie 6 k.
Za „Tygodnik mód i powieści” lub „Ziarno” dopłaca się kwartalnie 2 k. 40 h.
Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Gaz. Nar.” jakoteż wyżej wspomnianych tygodników warszawskich należy wcześniej nadesłać przedpłatę pod adresem:
Administracja „Gazety Narodowej” we Lwowie, Kopernika 7.

Mowy w czasie pobytu p. Koerbera w Krakowie.

W czasie pobytu p. Koerbera w Krakowie p. prezydent Leo słusznie podniósł sprawę regulacji Rudawy; jest w tej mierze circulus vitiosus; nie zaczyna robót koło portu, bo Rudawa i Wisła nieuregulowane, a pod względem regulacji Wisły i Rudawy także nie stanowiącego nie wdrożono.

W przemówieniu uczynił p. prezydent Leo wzmiankę o wysokim podatku domowym, jaki Kraków opłaca i o bezpodstawnym zaliczeniu Krakowa do rzędu miast, wyższą stopę opłacających; nie wiemy, co się z tą sprawą stało, a znamy nam jest, że w niej p. minister finansów poczynił już w r. 1901 w tym kierunku stanowcze obietnice.

P. Koerber mówił bardzo piękne frazezy o tradycjach miasta Krakowa i o jego pomnikach, które potem bez wielkiego zainteresowania się nimi oglądają, o przeszłości ustroju gminy, wybitnym zadaniu obecnego pokolenia i o potrzebie torowania pewnego rozumnego postępu. Gdy jednak przyszło do pozytywnych żądań, p. Koerber wywniósł się ogólnikiem.

„Nie będę teraz wchodził w poszczególne życzenia, przedłożone przez szanownego p. prezidenta miasta, sądzę jednak, że mogą wyrazić nadzieję, iż życzenia te będą kolejno spełniane.”

Żelazowód należy, że p. Koerber nie dodał, kiedy będą spełnione? Takich bowiem przyczyn, w których termin certus an, ale incertus quando i quomodo, jest bardzo wiele, i pod tym względem mamy prawo być nieco „zblazowani”.

W niektórych kierunkach — wyrzekł p. Koerber — które p. prezydent miasta wskazał, rozstrzygnięcie nastąpiło już przynajmniej o tyle, że przeprowadzenie odpowiednich robót jest zapewnione i że obecnie chodzi już tylko o wykonanie.”

I w tym oświadczeniu mieści się pewna niejasność, najpierw bowiem kierunku, w których rozstrzygnięcie nastąpiło, bliżej nieoznaczona a potem, jeżeli rozstrzygnięcie już zapewnione a kredyt na kanały i regulację rzek już przyzwolony, dlaczego zwleka się z wykonaniem? Wszakże szybkie wykonanie już rozstrzygniętych zadań jest miarą, wedle której się ocenia administrację.

W sprawie Wisły i Rudawy odpowiedź również nieokreślona, projektu wypracowanie, budowa portu postanowiona, interes miasta rząd będzie miał na oku, rzeczy są bliskie załatwienia itp.; kiedy jednak to załatwienie nastąpi, o tem ani słowa.

W sprawie podatku domowego znał minister wysokość podatków, ale wysunął znów na pierwszy plan równowagę budżetu; należy w ogóle do właściwości p. Koerbera, że w jednym zdaniu daje obietnicę a w drugim je odbiera i że w miarę większej skłonności do optymizmu lub pesymizmu każdy może wziąć jego oświadczenie za obietnicę

albo za odmowę. Przykre też musi uczynić wrażenie, jeśli w sprawie, w której obowiązują dawne obietnice ministra finansów, którą też uważano za przesądzoną, minister każe liczyć na swoją życzliwość tylko o tyle, o ile to będzie możliwe. Dość przecież czasu było na zbadanie możliwości w sprawie, która stała wleczce kilka lat i już w roku 1901 została przez polskich członków komisji budżetowej energicznie tak w rozprawach, jak i w osobnym memoriale poparta.

W mowie p. Koerbera do urzędników administracyjnych z uznaniem trzeba podnieść wskazanie konieczności przynajmniej kontaktu z ludnością i szanowania praw uboższych egzystencji. Natomiast uważa, że nie mogą wchodzić w grę żadne kroczki w interpretacji ustaw, żadne kaprysy przy ich stosowaniu, choć zupełnie słuszna, była ze strony dra Koerbera wielce nieostrożna, nie jeden z urzędników bowiem musiał sobie w duszy pomyśleć, że p. minister inaczey działa a inaczey naucza, sam bowiem za pomocą dyalektycznych sztuczek rozciąga prawa na podstawie § 14 mu przysługujące.

Jeśli p. Koerber stwierdził, że kraj nasz w pochozicie kulturalnym wykazuje niejedno zaniedbanie, powinnyby jednocześnie dodać, że temu zaniedbaniu winno długoletnie zle gospodarstwo, często i nieżyłochliwe centralnych rządów, że przeto w przyszłości spadkobierca ich rząd obcey dołoży wszelkich starań, ażeby ze swojej strony dać środki w celu powetowania tych zaniedbań.

O ile przeto w powyższych wywodach widzi się lukę, o tyle z zadowoleniem przyjąć należy do wiadomości dobre świadectwo, wystawione administracji kraju przez ministra prezidenta, które jest najlepszą odpowiedzią na ataki Rusinów, ludowców i socjalistów w Radzie państwa.

W przemowie p. Koerbera do Izby handlowej także wiele komentarzów i zaznaczenie, że jest teraz zadaniem panów przemysł w tym okręgu tak silnie utrwalił, by kraj mógł skutecznie podjąć współzawodnicstwo z innymi krajami. Panowie żądanie to spełniają, gdyż nie tylko przyroda obdarzyła kraj panów szczególnymi skarbami w ziemi, ale istnieje jeszcze także wiele dróg do osiągnięcia tego zadania. Potrzeba kontaktu z energią zachodu, a wynik będzie dobry.”

O tem, że Izba handlowa ma za zadanie popierać przemysł i o darach przyrody Galicji Izba handlowa już dawno wiedziała; o czem jednak jej przydyktum pragnęło się dowiedzieć, to właśnie o stanowisku rządu w sprawie przemysłu galicyjskiego, o uwzględnieniu go w dostawach państwowych i poparciu przez politykę cłową i indywidualizowanie taryf kolejowych, które więcej jeszcze od kontaktu z energią zachodu może się przyczynić do postępu.

W odpowiedzi, danej deputacji rad powiatowych, prowadzonej przez hr. Antoniego Wodzickiego, a żądającej pomocy z powodu klęski posuchy, okazał się znów p. Koerber nader rygorystycznie konstytucyjnym, zaznaczając, że kredyty, które zwykle parlament bez trudności uchwala, z powodu jego bezczynności przyznane być nie mogą. Przypomniał jednak p. minister, że § 14 służy właśnie nie do odwoływania ustaw konstytucyjnie uchwalonych, ale do przyzwolenia naglących zapomóg w razie szkód elementarnych i że w tej mierze należy podjąć nie tylko prowizoryczne kroki w pierwszej chwili, ale szybka decyzja co do całej akcyi: w miarę możliwości przyczynić się do złagodzenia zlego.

Tak mowa, którą p. prezydent Hausner zainaugurował działalność swoją, jak i mowa powitała do dr. Koerbera odznaczają się: nie tylko obfitością treści, ale i nadzwyczaj wybitną akademicką formą; znać w nich subtelny smak miłośnika sztuki i krasomowcy; talent genialnego syna genialnego ojca. Po oddaniu słusności kunsztownej budowie mów p. prezidenta szczerze wyznajemy, że nam się mowa inauguracyjna jeszcze więcej

podobała od powitalnej, jakkolwiek i tej mowie zalet ujmować nie chcemy.

O ile jednak pierwsza mowa odznaczała się klasyczną powagą dostojnego urzędu, o tyle w drugiej mowa za wiele czułości, za wiele romantyzmu, za wiele jaskrawego kolorytu w przedstawieniu obecnego postępu sądownictwa; tu i ówdzie zdradza się mimo wolnie znakomity tłumacz „Ojca zadumionych”.

Pan Koerber zmienić się może szczęśliwym, bo otrzymał od p. prezidenta Hausnera doskonałą kwalifikacyę urzędową:

„Witamy z radością i wdzięcznością po Waszej Ekscelencyi, gdyż znamy gorącą jego pieczołowitość dla rozwoju wszystkich gałęzi sądownictwa, znamy wielką życzliwość Waszej Ekscelencyi dla wszystkich, co dotyczy materialnego położenia i interesów funkcjonaryuszów sądowych, znamy jego idee sprawiedliwości i ludzkości.”

Potem polemicznie p. prezydent w formie bardzo delikatnej z ironicznymi zdaniem o galicyjskich stosunkach sądownictwa i kreśli piękny obraz galicyjskiego sądownictwa. Czy smutne czasy galicyjskiego sądownictwa, o których mówi p. Hausner, już zupełnie minęły? Pozwalamy sobie powątpiewać, a jeżeli stan sądów jest lepszy, nastąpiło to nie tylko dlatego, że dzięki troskliwości rządu usunięto po większej części skutki ciężkich zaniedbań ubiegłych dziesięcioleci i pomnożono personal tutejszych sądów tak dalece, że może on obecnie pracować w warunkach, zbliżonych do warunków w zachodnich krajach koronnych”, ale z powodu patriotycznej, samodzielnej, fachowej pracy sędziów nad sobą i ciągłego dążenia do postępu. I tym czynnikom jednak wobec szczupłej ilości sądów nie udaje się pokonać w wielu sądach licznych zaległości.

W sprawie opieki nad sierotami zaznaczył p. Hausner, że ciągle rośnie zmysł dla natchnionych ludzkości intencji ministra prezidenta, których przedmiotem jest los młodych generacyi”. Już z samego przedstawienia rzeczy przez p. Hausnera jednak a mianowicie z faktu, iż księgi sierot założono w r. 1878, wynika, że sędziowie nasi intencye ministra w sprawie sierot uprzedzili, że też pobudką dla nich jest nie tylko zdanie ministra, ale samodzielne poczucie obowiązku.

Ktoby przeczytał tylko pierwszą część przemówienia p. Hausnera przedstawiającą światła, a pominął drugą, kreślącą cienie sądownictwa, sądziłby, „que tout est pour le mieux dans le meilleur des mondes” a zwłaszcza ocenienie praktyki postępowania spadkowego jest nawet, jeśli się uwzględni liczne zastrzeżenia p. prezidenta, stwierdzające, że cel poprawy nie jest całkowicie osiągnięty a obawa powrotu do dawnych stosunków niewykluczona, polepszenie więc wydaje nam się pomimo powyższych klauzul za optymistyczne.

Pojęcia bowiem, o których mówił p. Hausner, objawiły się dość ogólnie w zamiarach przedłożonych, ale sporadycznie jedynie w czynach podwładnych.

W drugiej części przemówienia p. Hausnera medal się odwraca; p. Hausner stwierdza, że personal jest za mały i porusza sprawę galicyjskich ksiąg gruntowych i uzasadnia potrzebę powiększenia liczby organów egzekucyjnych i wskazuje na trudność, połączone z doręczaniem uchwał sądowych.

Ze zdziwieniem widzimy w streszczeniach mowy p. prezidenta Hausnera w „Gazecie Lwowskiej” i „N. Freie Presse” itd. pominąć sprawę powiększenia liczby sądów obwodowych i powiatowych. Wszakże z inicjatywy, która wyszła z ministerium, sąd wyższy w Krakowie wypracował w tym względzie operat, a sejm na jego podstawie powziął uchwały; skoro zaś p. prezydent Hausner wyraźnie zaznaczył, że jeden wypadek słabości przerywa tok spraw, remedium należy szukać nie tylko w niedostatecznej ilości urzędników, ale także w powiększeniu liczby sądów.

P. Koerber w odpowiedzi znów przyznał potrzebę poprawy, ale uczynił to nader planicznie, dodał bowiem że i ja się z nim zgadzam, że w tym kierunku konieczną jest poprawa, jakkolwiek tempo jej, zwłaszcza wobec nadzwyczajnych i rosnących wymagań we wszystkich gałęziach administracyi, może być tylko bardzo rozważne.”

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przedewszystkiem musi być sprawiedliwym, jak to wyraźnie zaznaczył w Zakopanem J.E. hr. Wodzicki. Niechże przeto p. Koerber i skawie przyjmie do wiadomości cyfry, dowodzące, jak wielka liczba ludności i jak znaczny obszar przypada w Galicji na jeden sąd obwodowy i powiatowy i niech porówna te cyfry z ludnością i rozmiarem okręgów sądowych w innych krajach koronnych, niech obok tego uwzględni szczególną trudność, o której Galicja ma do zyczenia, a przekona się, jak dalece Galicję pokrzywdzono i wylotoczono scbie niejedno zaniedbanie, o które niesłusznie sądownictwo galicyjskie obwiniano, a które z winy rządu wynika.

Ze sądownictwo nie powinno spoglądać na lewo, że też jego wyłącznym celem jest samo prawo, wynika samo z siebie i nie potrzebowało skonstatowania; prawo jednak należy wymierzać ze znajomością stosunków społecznych i ekonomicznych a zadzierzgnięciem ściślejszym węzłów pomiędzy sądownictwem a najszerszymi warstwami ludności nie może dać jednej i tej samej uniwersalnej recepty we wszystkich krajach koronnych.

W dalszym ciągu przemówienia p. Koerbera widzimy nader cenne książkowe teoretyczne i w niektórych odcieniach zdradza się teoretyk, który większą część swego życia spędził we Wiedniu przy zielonym stoliku. Jeżeli bowiem sądownictwo ma wziąć do obrat z surowością kary a począł za zadanie poprawienie sądownictwa, należy się przedewszystkiem starać stworzyć warunki poprawienia przestępców przez mniej potworne urządzenie więzień; wszakże więzienia w Galicji urągają nowożytnym pod tym względem przyjętym teoryom, jak to p. minister i we Lwowie i w Stajaszowie, gdzie jest pomieszczone w norze, mógł stwierdzić.

Słusznie zaznaczył p. Koerber, że niemiennie drakońskie stosowanie przepisów jest niewłaściwe, obawiamy się jednak, że jego podwładni mylnie rozumieją jego wywoły, a o ile nie chcemy drakońskiego wymiaru sprawiedliwości o tyle i pobłażanie złemu w obecnym stosunkach społecznego rozróżnienia uważamy za bardzo szkodliwe.

Ideom humanitarnym, nakazującym pobłażliwość dla przestępców, nie należy poświęcać społeczeństwa, które pada ofiarą ich czynów.

„Surowa kara — kończył p. minister — względem zatwardziały przestępców, ale umiarkowanie względem tych, co jeszcze nie unicestwili wszelkiej nadziei poprawy, szczególnie względem młodzieży, oto jest zasada, której, jeżeli panowie przestrzegacie, możecie być pewni mojego poparcia.”

Wyznajemy, że nie byłibyśmy w stanie w całości bez zastrzeżeń przyjąć wypowiedzianego przez p. Koerbera zdania. Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami surowości, o ile ona nie jest niezbędna i przekracza granice ludzkości wskazuje, znajdujemy jednak, że częstokroć zbyt bezpoziębnie dla młodych przestępców sprawa, że stają się zatwardziały. W Anglii w wyborną młodzież widać wielką surowość, się gającą nawet do środków, potępionych przez pedagogiczne teorie wieku, a w jednym z kolegów angielskich pokazują do dziś dnia stolek, na którym Glastone brał w skórę. Jakkolwiek nie idziemy tak daleko i nie żądamy tej ostateczności, mniemamy jednak, że bez karności lub pobłażaniem oddaje się przestępcom złą usługę, że też jest wiele rzeczy w teorii słusznych, że dla ich wykonania je jednak trzeba wpiery przeprowadzić właściwe urządzenia.

23 GABRYELA REUTER.

Liselotte. Romans (Ciąg dalszy). Altenhagen popatrzył na nią przyjaźnie: — Pani jesteś dzieckiem. I lepiej, abyś pani tego nie rozumiała. Bo i po co? Do poznania dojdziemy, czy chcemy, czy nie chcemy, idąc z życiem, stopień do stopnia. Ja mam także swoje marzenia o małżeństwie, ale tylko dla mnie, dla mnie samego. Popadł w głębokie milczenie. Po dłuższej chwili zapytała Liselotte: — Dlaczego nie zostalę pan księdzem? — Pytasz tak pani dlatego, że zajmuję się duszami ludzkiemi? Przyszło to jednak na mnie w wieku późniejszym. Moja młodość, czas, w którym człowiek zawód sobie obiera, zesłała mi na rzecach zupełnie innych. Liselotte, która mu się uważnie przypatrywała, spostrzegła, że się zarumienił. — Nie skarzy się, że los wtroczył mnie na inne drogi. Może nie byłbym dobrym księdzem... Teraz wstuchuję się we własną duszę, pragnę iść drogą, którą iść każą nam nasze i sasy.

— Nasze czasy? Czyż nie prowadzą one na bagniska, po których tańczą błędne światła? — O malżeństwie? — powtórzył niepewnym głosem Altenhagen. — Wielu z obecnych zaczęło popierać prośbę mrs. Nikodemu. — Jakże ja mogę mówić o malżeństwie? Nie byłem nigdy żonatym. O miłości wiem już nieco więcej. Ale jest to ciemny i bagnisty teren. To my nieczyniliśmy go ciemnym i bagnistym, ponieważ uczyniliśmy go tajemnikiem grzechu. My jednak nie zaprzeczamy życiu, ale pragniemy go. Dlatego powinniśmy pragnąć jasnych promieni dla zczarowanego ogrodu, powinniśmy wielbić miłość, życie rodzicą. Z palającymi oczyma mówił dalej. Słowa obrazu, porównania zalewały mu myśl, oszłościły jego samego i oszłościły tak samo wszystkich, którzy go słuchali. — Widział go jednak młody Stuart, który nie spuszczał z niej oczu i przeszedł po nim dreszcz szczęścia. Ona jest najpiękniejszą, najlepszą na świecie, mówił sobie w duszy. — Mrs. Nikolems Stuart zbliżyła się do Altenhagena i Liselotte. — Kochany hrabio, wszyscy tu dziś rozprawiają o Milenie. Bądź tak dobrym i powiedz nam kilka słów o miłości między mężczyznami a kobietami, o malżeństwie, jak pan pojmujesz te sprawy. — Uśmiechnęła się w ekstazie. — Altenhagen popadł był w zadumę i nie widział wyrazu jej twarzy. — Widział go jednak młody Stuart, który nie spuszczał z niej oczu i przeszedł po nim dreszcz szczęścia. Ona jest najpiękniejszą, najlepszą na świecie, mówił sobie w duszy. — Mrs. Nikolems Stuart zbliżyła się do Altenhagena i Liselotte. — Kochany hrabio, wszyscy tu dziś rozprawiają o Milenie. Bądź tak dobrym i powiedz nam kilka słów o miłości między mężczyznami a kobietami, o malżeństwie, jak pan pojmujesz te sprawy.

Liselotte mrs. Stuart i prosiła ją, aby odwiedziła jej chorego syna. Liselotte poszła z całą gotowością i godzinę przesiadła przy Escelsiorze Stuart. To wspaniałe imię drażniło ją, wydawało się jej gorzką ironią w obec kaleki i bezsilności jego właściciela. A jednak była zdziwiona, nawet wzruszona, gdy poznała, jaka ognista i żywa dusza kryje się w tem ułomnym ciele. Gdy było większe towarzyskie zebranie leżał młody człowiek apatyczny i bierny, ale tylko dlatego, że większy ruch i hałas drażnił jego chore nerwy. Skarzył się przed Liselotte, że obecność na tych zebraniach matki powiększa jego cierpienia, ale nie chciał matce robić przykrości, która była przekonana, że towarzystwo ożywia go i rozrywa. Liselotte wkrótce chciała odejść. On przytrzymał jej rękę i prosił ją dziecko: — Głos pani jest jak laodone rosa wieczorna, taki cichy i kojący. Ooh, gdybyś pani wiedziała, jak ja cierpię pod energią mojej matki! Ona przystępuje do wszystkich rzeczy z gwałtownością rozpalonej maszyny parowej. Moja matka jest podziwienią godną, wiem o tem... tylko... ja nie mogę znieść tego. Przychoźdź pani do mnie, przychoźdź codziennie, ach, nie mogę o to prosić, ale to uczyniłoby mnie szczęśliwym. — W takim razie przychoźdź będę — odparła Liselotte z uśmiechem pocty — każdego popołudnia o tej godzinie mogę przyjść i panu coś przeczytać, jeżeli to mogą

sprawi przyjemność. Bardzo chętnie uczynię to dla pana. I ogromnym miłosierdziem zdjęta poglaskała z lekka swą wąską dlonią głowę młodego człowieka. On zamknął oczy i nie otworzył ich, chociaż Liselotte już odeszła. Następnego dnia Liselotte otrzymała zamiast kwiatów list, zapisany drzącym, niewyraźnym piśmem: — Przyszło do mnie szczęście. Mały błękitny ptak ze stółką delikatną piśnią usiadł na moich nerwach śniutych. Jego lagodny śpiew powołał mnie napowrót do życia. Byłem już prawie umarły i było mi spokojnie i dobrze: tak przynajmniej mi się wydawało. Lecz teraz musiałem ocały znowu otworzyć; jasność ol-niewa mnie i przeraża, ale zarazem cudownie mnie ogrzewa. Lizo, czy wolno mi tak ciebie używać; czy zechcesz zostać moją piękną siostrzyczką, której nie miałem i drząc se szczęścia mógłbym mówić: kocham cię! Kocham cię! Wyszłoby, abym mógł więcej i lepiej ciebie kochać. Czytam w twoich oczach nieskończoną dobroć twego serca i wiem, że zezwolisz, abym ja, który tylko litość wzbudzam, mógł ciebie kochać. Na list ten nie potrzebujesz odpowiadać, ale jeżeli przyjdiesz, jak to mi przyrzekłaś, będę wiedzieć, że chcesz przyjąć ofiarę mego serca. Ekscelesior Stuart.”

(C. d. n.)

Chylewski, Hruby i Skibiński (dawniej WŁADYSŁAW NIEMERSZA) ul. Kopernika 1. 15 II. piętro. Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie. Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Górnienie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Główny skład motorów ropą pędzonych „Avance”.

dnia, którzy za pomocą lustracji mogą sobie wyrobić właściwe wyobrażenie o stosunkach galicyjskich i oswoić się z niejednym uprzedzeniem.

Jeśli przeto wywołamy snocuz z przemówień p. Koerbera w Krakowie, zobaczymy w nich wiele bardzo efektownych i podniosłych zwrotów i platonicznych zapewnień miłości. Jeż są niewątpliwie kwiaty retoryki, ale że dotychczas obficie szybkiego uwzględnienia życzeń i prędkiego przeprowadzenia ulępszeń, które powinny być stanowić cel podróży, w nich nie ma.

Jest w nich vox praeterea nihil, vox nader wytworny, przybrany w ludzającą i omamiającą formę, ale tylko vox. Może jednak czynami swoimi zechce p. Koerber uczynić nam niespodziankę i więcej wykonać, aniżeli obiecał.

Sprawy podatkowe.

Księga handlowa w gospodarstwie rolnem.

Nowa ustawa podatkowa z dnia 25 października 1896 nr. 220 Dz. up. zastrzegła obywatelowi, któremu władza podatkowa nie chce dać wiary przy zeznaniu podatkowym (fasy), jescze jeden bardzo doniosły środek obrony. Oto okazanie swoich ksiąg, względnie zapisów rachunkowych i w ten sposób przekonanie władzy, że zeznanie jest prawdziwe. Tak pojedyncza sprawa a jednak w praktyce tak skomplikowana, tem donioślejsza w Galicji, bo u nas właśnie stwierdziło to należy, wbrew tendencyjnemu szerszej przez organy skarbowe przeciwniej opinii, zeznanie z reguły jest prawdziwym a władza skarbowa na niekorzyść zeznającego je pomija, podatek srukuje do góry, krzywdząc całkiem jawnie obywatela, któremu się zdawało, iż dość by ucieszył, aby mieć po swojej stronie sprawiedliwość. Jest tedy i pożytecznym dla zeznającego dochód, ba nawet obowiązkiem, zapoznać się jak najdokładniej i najentuzjastyczniej z tymi niezliczonymi środkami obrony, które mu ustawa podaje do obrony przeciw nadużyciu.

Przepis § 272 wspomnianej ustawy podnosi zasadniczo, iż na żądanie zeznającego dochód musi nastąpić wgląd jego w księgi zawodowe (Geschäftsbücher) jeżeli on tylko tego żąda. Tymczasem od pierwszej chwili wprowadzenia nowej ustawy w życie, właśnie podatnik natrafił na większe przeszkody, ilekroć tylko powołał się ten najpewniejszy i najniezawodniejszy środek dowodowy szafarować. Władza podatkowa bowiem wprost nie znośi ścisłości w stosunkach z podatnikiem a zwłaszcza takim, na którym jest co pozyskać. To też niemal każdy właściciel ziemski był gotów okazać swoje gospodarstwie księgi władzy podatkowej, ofiarował je, ale z reguły odmawiał tyle przeszkód w przeprowadzeniu tego dowodu, że istotnie trzeba było i cierpliwości i wielkiej znajomości samej rzeczy, aby postawić na swoim.

Główny zarzut, który spotykał ofiarującego dowód z ksiąg ze strony władz podatkowych był ten, że księgi nie są handlowe. Oczywiście nikt temu nie chciał wierzyć. Tekst polski przepisu § 272 i cała tytułatura tego rozdziału w tłumaczeniu Inlandera brzmiała: „księgi handlowe“, tylko z powodu błędnej popelnionej przez niefachowego tłumacza gdyż tekst autentyczny brzmiał niedwuznacznie: „Einsicht in die Geschäftsbücher“ a tytuł rozdziału: „Geschäftsbücher“. Co więcej! Nawet przepisy wprowadzone do nowej ustawy podatkowej mogły informującego się w błąd wprowadzić. Wielu dało się przekonać i zadowolilo się tłumaczeniem, że trzeba posiadać księgi handlowe, ale jednak i teraz nie dał za wygraną i wreszcie do przeprowadzenia dowodu zdolał doprowadzić, mógł w zupełności się przekonać, iż przepis ustawy pozostał martwą literą, gdyż wykonawca tego przepisu nie ma ochoty do niego się zastosować.

Gdyby sam przedmiot nie był zbyt poważny i w następstwach smutny, można by utworzyć wprost humorystyczną literaturę pomysłową tych fiskalnych prawników, którzy orzekali o nieudaniu się dowodu z ksiąg nawet wzorowo prowadzonych i którzy z całym przejęciem się zapewniali strony, że odwołanie się do trybunału administracyjnego tylko dla teje strony przyniesie karę, bo ich orzeczenie co najmniej nieomylnie i że to „tylko adwokaci dla zarobku“ pohają ludzi do niepotrzebnego rekursu.

Tak było aż do roku bieżącego, teraz może się zmienić na lepsze, o czy wiścieli jeżeli sami interesowani tego dopilnują. Zaszł bowiem w tym kierunku ważny wypadek, gdyż trybunał administracyjny zabrał w tej sprawie głos.

Oto właściciel dóbr w powiecie lwowskim p. Waleryan Krzeczunowicz, nekany mimo dokładnych fasy ciąglemi podwyżkami podatku dochodowego, postanowił wreszcie raz te sprawę uporządkować i przy zeznaniu podatkowym na rok 1901 zaofiarował dowód ze swych ksiąg gospodarstkich, — na udowodnienie pewnych a z góry ustalonych szosogółów. Z początku dowód ten pomiano, gdy jednak p. Krzeczunowicz był uparty i wreszcie zdolał dorzec do przeprowadzenia dowodu, otrzymał rezolucję, że dowód się nie udał. Wylizono mu tyle grzechów przy prowadzeniu ksiąg, iż istotnie powinien on być zadowolony, iż władza skarbowe jescze go nie ukarała za taki dowód. Tymczasem p. Krzeczunowicz zamiast być zadowolonym, powołał się na swój dowód, a wreszcie dowód, otrzymał rezolucję, że dowód się nie udał. Wylizono mu tyle grzechów przy prowadzeniu ksiąg, iż istotnie powinien on być zadowolony, iż władza skarbowe jescze go nie ukarała za taki dowód. Tymczasem p. Krzeczunowicz zamiast być zadowolonym, powołał się na swój dowód, a wreszcie dowód, otrzymał rezolucję, że dowód się nie udał.

Motywy tego wyroku są tak charakterystyczne i dla rolników ważne, iż je tutaj w skróceniu podajemy! Oto do ksiąg gospodarstkich nie można mieć pretensyj, aby one były tak ściśle prowadzone, jak księgi handlowe. One mogą mieć zewnętrzne braki, a nawet zawierając prywatne wydatki właściciela, byle pozycje w nich zawarte były sumiennie wpisane.

Rzeczą tedy będzie naszym rolnikom, aby oni skorzystali z tego orzeczenia trybunału administracyjnego i do niego się zastosowali, przedkładając swe zeznania podatkowe.

Z obozów ruskich.

(Głos ruski o ogólnej sytuacji przed sesją sejmową. — Rusini wobec sejmiki galicyjskiego. — Nowy klub ruski. — Rozstrzygnięcie postów ruskich. — „Partya anarchii.“ — Bezmyślność i bezholowizm w obozie ukraińskim. — Separatyzm na model Halićjanina. — Dile o państwowości. — Przyzywanie bezsilności.)

Z okazji zbliżającej się sesji sejmów krajowych Rusin poświęca szereg uwag ogólnej sytuacji, którą przedstawia w barwach ponurych. Minęło lato — pisze organ p. Barwińskiego — a rząd nie tylko nie czynił starań, aby doprowadzić stronictwa parlamentarne do porozumienia lub przynajmniej do zblżenia, lecz przeciwnie, sprawa śląskich klas równorzędnych w seminarjach nauczycielskich wywołała nowe rozjątrzenie między Czechami a Niemcami. Podróż dr. Koerbera po Galicji a osobliwie mowa jego, wygłoszona u marszałka kraj, w której zapewniał, że nie myśli naruszać narodowego stanu posiadania Niemców, bardzo rozsierdziła Czechów i ci odgrają się, że ani na piędź nie odstąpią od swej taktyki w radzie państwa. Taki stan rzeczy wskazuje, że sesja sejmowa w Czechach ponownie bezpłodna.

Wobec krytycznych stosunków w Tyrolu i Tryście rząd nie kusił się nawet zwołać tamtejszych sejmów. Sejmom krańskiemu i dalmatyńskiemu grozi obstrukcja. Rusin przechodzi wreszcie do naszego sejmiku i pisze: „Ciekawe też będą stosunki w sejmie galicyjskim. Z pomiędzy 10 posłów klubu ruskiego, którzy w czasie ostatniej sesji złożyli mandaty, wybrano ponownie 9. Po secesji wykluczonego z klubu ruskiego Gładzka i Ochrymowicza, a ks. Mandyczewski był i tak zawsze poza klubem i chodził swoją drogą. Ciekawa rzecz teraz, jakie stanowisko zajmą ruscy posłowie w nowej sesji? Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że położenie polityczne w sejmie od ostatniej sesji w niczem się nie zmieniło, na korzyść narodu ruskiego, a przeciwnie, jesteśmy zdania, że większość sejmowa będzie znów dążyła do dalszego wzmożenia swego stanowiska za pomocą wszelkich ustaw, jak ustawa o posiadłościach rentowych itp. i w niczem nie okaże się podatniejsza dla ruskich potrzeb i domagań... tymczasem posłowie ruscy wejdą na nową sesję osłabieni i rozstrojeni.“

Do osłabienia klubu ruskiego miał się przyczynić ubytek p. Barwińskiego; powodem rozstroju ma być okoliczność, że posłowie ruscy, chcąc być konsekwentnymi, nie będą mogli przyjąć do klubu tych posłów, którzy do secesji się nie przyłączyli, a także nowo wybranego p. Effenowicza. Rusin kończy słowy: „Nie chcemy też przesądzać o samego politycznego stanowiska posłów ruskich wobec opornego (?) stanowiska Koła polskiego, lecz oczekujemy samych faktów.“

Dile i Halićjanin zamieścili w ostatnich numerach komunikat, z którego się dowiadujemy, że na odbytem 15 bm. zebraniu nowo wybranych posłów ruskich utworzono klub, którego prezesem został dr. Oleśnicki, wiceprezesem dr. Korol, a sekretarzem ks. Bohaczewski. Wymienieni posłowie wraz z dr. Mogilnickim zostali wybrani do komisji parlamentarnej. Komunikat, który Dile nazwał „nadmocnym“, kończy się słowy: „Przy tej sposobności omówiono wreszcie dotychczasową sytuację w kraju, rozdzielono pracę między posłów i złożono plan postępowania w czasie tegorocznej sesji sejmowej.“

Pod bardzo wymownym nagłówkiem: „Partya anarchii“ zamieścił Halićjanin w niedzielnym numerze artykuł, podający surowe krytyce działalność ruskich stronictwa nacjonalno-demokratycznego. Czytamy tam, że to tylko powierzchownie zna stosunki galicyjskie, temu musi wpaść w ocy bezmyślność wśród członków partii ukraińskiej. „Te bezmyślność — pisze Halićjanin — można było zauważyć w gorączkowych, nieobmyślanych, i koniec końców, nie tylko bezskutecznych, ale wprost szkodliwych przynosiących faktach takiego rodzaju, jak: secesja młodzieży z wszechnicy lwowskiej, która wyrwała około 200.000 koron z kieszeń chętnych do ofiar publiczności a zakończyła się utratą tych praw, jakie miał język ruski na uniwersytecie; strajk rolny, który pozbawił włościan setek tysięcy zarobku a natomiast zapędził tysiące ich do więzień; „wzszchnarodna“ demonstracja we Lwowie, w czasie pobytu w nim prezydenta ministrów, która wystawiła zupełnie bezpotrzebnie i bezskutecznie uczestników jej na pobocze przez policjantów i tak, jak nigdy jescze dotąd, poniżyła duchowieństwo ruskie w osobach księży, aresztowanych za burdę uliczną. Do rzędu tych faktów, które można nazwać rozpaczliwymi, należą: jajezna demonstracja na uniwersytecie lwowskim, która przeszła do historii pod nazwą „sejm salo“; żenia gimnazjum w Stanisławowie i dwukrotna secesja posłów z sejmiku, która nie przyniosła narodowi choćby najmniejszej korzyści, jeśli pozostawimy na boku pogrom p. A. Barwińskiego, a która natomiast wystawiła jednych wyborców na trybunę i nieprzyjemności, a drugich na zyczenia przy wyborach galicyjskich demoralizację. A głównym rezultatem wszystkich tych bezmyślności były plakiwsiwo okazały się: organizacja Polaków w Galicji wschodniej, zagrożonych wybuchami strajka i takie wzmożenie polonizacji narodu ruskiego, jakiego nie było od czasu Góluhoszczyny.“

Następnie podaje Halićjanin dla charakterystyki, iż na niektóre z faktów wymienionych zgodził się uprzednio cała partya ukraińska a na inne tylko pewna jej część. I tak secesja studentów była następstwem agitacji socjalistów wbrew woli zarządu partii. Strajki rolne wywołały, bez należytej organizacji, jednostki socjalistyczne z posród partii. Jajezna demonstracja urządzona także wbrew woli starszych, a „wzszchnarodny“ wiec oraz demonstracja były dziełem jednostki z redakcy Dila i Hajdamaków, a nie dziełem całej partii. Atoli Halićjanin podkreślił te okoliczności, że po wywołaniu tych wypadków zarząd partii dawał im swą firmę i zasiliał je swym autorytetem.

Organ moskalfijski zaznacza dalej, że i w innych, zwyczajnych wydarzeniach organy partii ukraińskiej zamierzają bezmyślność. I tak np. po wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie Dilo i Swoboda „japonistwo“, a potem, pod presją przedplacielców, przeszły na stronę przeciwną.

Halićjanin, zastanawiając się nad przyczynami „bezmyślności i bezholowizmu“, jakie o władzę partya nacjonalno-demokratyczna, powołuje się na... Dilo, które z końcem lipca br. podało szereg artykułów w „Pid rozważu“, nadmienając, że one podły „wzorną i mądrą charakterystykę“ tej partii. Przed przystąpieniem do streszczenia owych artykułów powtarza Halićjanin swą

starą piosnkę, że „pierwszą i zasadniczą przyczyną bezholowizmu w obozie ukraińskim jest „nacjonalny i kulturalny separatyzm“. Rusinów od... Rosyan. „Odrzucając się do brzołnow — pisze organ domorosłych „Rosyan“ — oł istoriczeskich principow ruskawo naroda ona (partya ukraińska) nie może znaleźć i nigdy nie znajdzie twirdych osnov (silnych podstaw) nietylko dla swego istnienia, ale dla jakiegokolwiek szosnej organizacji.“

Po wygłoszeniu bez zająknięcia tego credo, które jest zupełnie równoznaczne z samobójstwem Rusinów, jako narodu, przystępuje Halićjanin do wymienionych przez Dilo przyczyn rozstroju w obozie narodowo-demokratycznym.

Organ ukraiński (w nr. 168) narzeka na młodzież ruską, iż ma pretensje do kierowania sprawami partii i narodu, czyli na t. zw. „pajdokratyzm“, któremu Dilo przypisuje „nieszczasne następstwa“. Owe pretensje wywołują nieraz rozdrożenie w polityce tego obozu, jej drogi stają się niejednocelowymi — wprost rozbieżnymi. Tymczasem Rusinowi w obecnym ich położeniu potrzeba jest jednolitości i solidarności grup pod wspólnym stemem. „Rozbieżność dróg i kroków politycznych — czytamy dalej w Dile — wywołana samowolną akcją młodzieży i jej błąkami się samopas własnymi drogami, osłabia nas (Rusinów) wobec naszego silnego przeciwnika i o bardziej kompromituje nas, jako siłę polityczną i okazuje się przyczyną tego, że nasz przeciwnik, widząc rozstrój wśród nas, traci ostatecznie respekt wobec naszych dążeń.“

Z kolei podaje Dilo wierną charakterystykę arych pajdokratów, pisząc: „Ta krytykomania i arbitralność byłyby jednak nieszkodliwe dla ogółu a co najwyżej szkodliwyby samej tylko młodzieży, zasilającą jej ocy przed istotnymi brakami w naukach, gdyby nie to, że nasza młodzież przenosi te swe niedostatki w szereg naszego ogółu, a posród jej kół niewyrobionych wywołuje demoralizację polityczną. U nas można widzieć ludzi młodych, zresztą z natury bardzo utalentowanych, którzy, stanawszy na koturnach nieskazitelnosi, sami nad sobą nie pracują, lecz nadto spiją na głowy wszystkich i wszystkiego nagany i insynuacy. W ich ustach wszyscy, którzy się uważają za rozsądniejszych od nich, to sami „stary idyoci“ i „durnie“, jeśli nie wprost „tajdaki“ i „zaprzadcy“, „karyerowice“ i „lokaje bez charakteru“. I tym tromtadratowiczom o krwi gorącej można było puścić w niepamięć wszystkie te obelgi, czy „krytykę“, gdyby nie to, że nią zatrują oni często nieświadomie masy naszego włościanstwa a nawet niewyrobione kół naszej inteligencji. Taka „krytyka“ ocy niewyrobione sfery patrzyenia z ukosa na wszelką i najpoważniejszą i w najlepszym zamiarach podjętą akcję, poddawania jej w wątpliwość, ocy lekceważenia wszelkiej dyscypliny, nieuznawania żadnego szosnelnictwa i pracy i nie ocenia żadnych zasług a za to nie dając w miejsce powołanego autorytetu żadnej poważnej opory, szery sceptycyzmu, a nawet polityczny cynizm, narodową anarchię i „churniostwo“, ocy wszystko doprowadza nas nieraz do bezsilności wobec naszych wrogów, nawet w najlepszym niekiedy powiatku.“

Wobec tak smutnych stosunków Dilo radzi, by „starsza gromada“ nie uważała młodzieży za grupę polityczną, ale wyłącznie za młodzież. „Zapal młodzieży — kończy Dilo — dla spraw narodowych powinno społeczeństwo chętnie przyjmować, atoli nie dawać się jej sprządzać na manowce, uważając każde niedożrełe oświadczenie „akademika ze Lwowa“ za wyrocznię polityczną.“

Wojna rosyjsko-japońska.

Dzisiaj nadszedł z Tokio drugi telegram o łupach japońskich w Liaojanie; według niego są te łupy daleko większe, niż wczoraj donoszono. Marsz. Oyama donosi, że są bardzo wielkie. Do dnia 16 b. m. zdobyto 3,578 karabinów i 1,638,730 nabojeów, 10,056 granatów, 119 wozów z amunicją, 15,985 łopat, 6,339 płógów, 2,570 siekier, 3 przyrządy do telegrafowania, 3 heliografy, 6 telefonów kieszonkowych, 2,500 sztuk budula, 2,500 koków ryżu, 13,621 koków owsa, 1,000 koków maki, 18,916 konserw mięsnych, 6,400 kolder, prócz tego bardzo wiele materiału do budowy kolei polnych, drutów telegraficznych i telefonicznych, oraz wielką ilość węgla i nafty.

Żał popród oceniano materialne straty Rosyan w Liaojanie na 26 milionów rubli. Miano oprócz tego zabrać 21 wagonów kolejowych. Ale czego Japończycy najbardziej pragnęli — nie dostali ani jednej lokomotywy rosyjskiej. Oku zbombardował dworzec kolejowy w Liaojanie ale przedtem zbudowali Rosyanie za miastem dworzec tymczasowy, z którego wojsko i materiały wyprawiali ku Mukdenowi. Wywieźli wszystkie lokomotywy a wozów tyle zostawili, ile na jeden pociąg wystarczy. Kolei wcale nie burzyli, jakby pewni byli, że powrócą, a nadto bez lokomotywy rosyjskich szeroki tor kolei rosyjskich jest nie do użycia.

Wzięt też Oku wszystkiego trzynastu Rosyan do niewoli, Nodzu i Kuroki ani jednego nie wzięli pomimo dziesięciodniowych bojów, które się ostatecznie zwycięstwem japońskim skończyły.

Strategicznego zwycięstwa jednak Japończycy nie odnieśli. Położenie ich przed Mukdenem całkiem podobne do tego, w jakim byli przed Liaojanem, a w istocie nawet gorsze, bo teren koło Mukdena nie jest górzysty, owsem nizinny, na jakim wolał walczyć Rosyanie, nie będąc z rodu górslami, jak Japończycy. Wszelako ma Liaojan ogromne materialne znaczenie dla Japończyków. Jest to centrum ekonomiczne najbogatszej części Mandżurji, rosyjska armia mandżarska postradała główny rynek, z którego się w żywności zaopatrywała. Nadto dotarli w czas przychwytyci ogromne magazyny rosyjskie i trudno będzie Rosyanom powetować te straty, ohyba iżby koleji sybirskiej przez kilka miesięcy na sprządzenie świeżych zasobów użyto, zastanawiając transport wojska.

To też, jak z Petersburga donoszą, zarząd kolei sybirskiej stara się o powiększenie liczby pociągów. Liczba dziennie kursujących pociągów ma być z 12 zwiększona na 17; nowe lokomotywy o większej szybkości są już zamówione Tymczasem wiadomości o otwarciu kolei bajkalskiej (określonej) była przedwczesną i jescze niewiadomo, kiedy będzie odana dla ruchu.

Postępowanie komendantów japońskich z 2 oficerami, delegowanymi przez państwa oboje i z korespondentami dzienników europejskich było w końcu tego rodzaju, że wielu korespondentów amerykańskich i angielskich porzuciło plac walki, mszając się zjadliwymi

doniesieniami z Czufu itp. Szło coraz gorzej od czasu, odkąd Oyama i jego szef sztabu jen. Subuszima stanęli na polu wojny. Obecnie marszałek Yamagata wydał Oyamie zlecenie, aby ze względu na „cywilizację“ obochodono się z oficerami obcymi i korespondentami z najpoważniejszą serdecznością, dopóki tajemnicie militarne nie będą naruszane.

Na lądzie.

Kuropatkin ma być w dobrym humorze. Bawiący w jego obozie korespondent paryzki Journal Naudesau, którego doniesienia słyną z wiarygodności, donosi, że d. 13 bm. zwiedzając groby cesarskie pod Mukdenem, spotkał się tam z Kuropatkinem, który ze swoją świtą i uczonymi Chińczykami także zwiedzał te groby. Kuropatkin przystąpił do korespondenta, zadał mu kilka pytań a wreszcie dodał: „Przypatrywałeś się już pan straszliwym wypadkom. Jeżeli zechcesz jescze jakiś czas zabawić przy armii rosyjskiej, to utrzymaj jescze inne rzeczy; za to ręczę panna“. Naudesau dodaje, że Kuropatkin był bardzo wesół i ciągle się uśmiechał.

Petersburski korespondent Berl. Tageblattu donosi pod d. 18 bm.: Tak na południu od Mukden, jak i Tielinu Rosyanie silnie się okopują. Mooren forty prowizoryczne są już od kilku miesięcy w obu punktach wzniesione. Jen. Wieliczko organizuje nowy system obrony, rozszerzając i wykończając istniejące już pozycje. Transporty 6 korpusu sybirskiego (Sobolcowa) nieprzerwanym szeregiem nadciągają. Jen. Rennenkampf, wyzdrowiawszy z rany, objął na nowo dowództwo dywizji kozaków zabajkalskich. Na miejsce usuniętego Simonowa objął Samsonow dowództwo dywizji kozaków sybirskich, do której wielu oficerów jazdy gwardyjskiej przeniesiono i którą z wielką energią Kuropatkin na zdolne do boju wojsko przerobił. Obie dywizje kozackie, jak i Miszonow ze swoją brygadą kozaków zabajkalskich są ciągle w styczności z Japończykami nad Hunho, do której to rzeki już ostatecznie wysunęli patroli.

Inny telegram petersburski donosi, że Japończycy już na trzy kilometry przeszli do Mukden, czemu jednak wierzycy trudno, jak i podanym poniżej telegramom.

London d. 20 września. Daily Express dowiaduje się, że na południe od Mukden już się rozpoczęła nowa wielka bitwa. Artylerja japońska gwałtownie ostrzeliwała pozycje rosyjskie, aby utworzyć drogę do ataku piechocie. Marszałek Oyama rozpoczął w piątek ruch skrzydłowy na wielkie rozmiary. Przednie stráže japońskie stały się z oddziałem jen. Miszonow, który pobity, ze stratą 100 zabitych i rannych, cofnął się do głównej armii. Front armii japońskiej rozszerza się na 40 kilometrów. Prawe skrzydło tworzy armia Kurokiego, centrum Oku, lewe skrzydło Nodzu. Jen. Kuroki bezpośrednio jescze nie bierze udziału w bitwie, ponieważ znów przypało mu zadanie obejścia lewego skrzydła rosyjskiego, co obecnie wykonuje. Sytuacja jest tu podobna do sytuacji pod Liaojanem, z tą różnicą, że Mukden nie jest tak silnie ufortyfikowany jak Liaojan.

Berlin 20 września. Local-Anzeiger donosi z Mukden, że Kuropatkin jescze w ogóle nie ma jasnego poglądu o stanowiskach i linii marszu Japończyków. W ogóle trudno przejrzeć Rosyanom stanowiska Japończyków. Dwie kompanie, wysłane na swiadki, zostały przez Japończyków odparte. (W dalszym ciągu zaś donosi Local-Anzeiger, że to dwie kompanie japońskie dzonkami popłynęły w górę rzeki Hunho, ale koło Czangtau odparte zostały. W górę rzeki — to znaczy przeciw oddalanie się od armii rosyjskiej.)

Port Artura.

Czifu 20 września. (Biuro Reuters.) Porucznik armii rosyjskiej Radziwiłł, który w wojnie z Boerami walczył po stronie angielskiej, przywiózł depeszę jen. Stessla do Kuropatkina. Udało mu się ujść oczajności Japończyków. Opowiada on, że obie strony w Porcie Artura postępują z bezwzględną dzikością i nie uwzględniają ani flag parlamentarzy, ani kapitulacyjnych. Jen. Stessel w rozkazie dziennym podniósł konieczność stawiania oporu do ostatniego tchu, ponieważ oficerowie japońscy nie będą w stanie powstrzymać żołnierzy od rzezi. Komendant polecił 800 dozorczyom szpitalnym opuścić twierdzę. Odmówili jednak, podnosząc, iż wolał raczej śmierć, niż opuścić swe stanowisko. Radziwiłł na następującym przykładzie dowodzi dzikości obu stron. Przy ostatnim szturmie, gdy dwie kompanie japońskie zostały odcięte i widziały, że nie ma dla nich wyjścia, wywiesiły białą flagę. Rosyanie jednak flagi tej nie uwzględnili i zaczęli dawać do nich jedną salwę za drugą. Wówczas Japończycy, aby wyrazić swe oburzenie z powodu tego postępowania Rosyan, zaczęli strzelać do siebie. W ten sposób zginęło 600 ludzi. U rannych widziano w rękach chustki białe, ale Rosyanie i tego nie uwzględniali. Ks. Radziwiłł dodaje, że w Porcie Artura znajduje się jescze bardzo dużo amunicji a naboi chińskich używa się tylko ze względów oszczędnościowych.

London d. 20 września. Daily Telegraph donosi z Czifu pod datą onegdajszą: Kilku kozaków i dwaj kupcy przywieźli tu poczęt z Portu Artura. Opowiadają, że wypłynęli z zatoki Golebięj. W ciągu 10 dni przed 15 września panował spokój, przychodziło tylko do drobnych starć i ostrzelaw, przyczem wielu Chińczyków i Europejczyków zginęło. Dnia 14 bm. generał Stessel otrzymał od Kuropatkina wezwanie, aby się starał utrzymać w twierdzy do stycznia, gdyż wówczas można oczekiwać ważnych zdarzeń. Amunicji w twierdzy wystarczy na 5 miesięcy, ryżu i owsa na 6 miesięcy. W razie wtargnięcia Japończyków do twierdzy, Rosyanie ostatni opór będą stawiali na górze Złotej i Elektrycznej. Forty te są zaopatrzone w znaczne zapasy żywności. Generał Stessel zakazał Europejczykom opuścić Port Artura i oświadczył, iż muszą podzielać los żołnierzy. Świeżego mięsa nie ma. Garnizon wynosi 8000 ludzi. Stessel zorganizował służbę obywatelską w fortach. Kilku Europejczyków i kilka kobiet zginęło. Żona Stessla zwiedza codziennie z nim forty podczas walki. Trzynastoletni chłopcy muszą pełnić służbę w szpitalach. Chińczycy opuszczają masami miasto. W ostatnich dniach przybyło 500 Chińczyków do Czifu, których Japończycy ściśle zrewidowali.

Czifu d. 20 września. (Biuro Reuters.) Wszyscy racjonalni, którzy śledzą dokładnie tok wypadków w Porcie Artura wnoszą, że Japończycy przygotowują nowy szturm i są gotowi do ataku. Według doniesień ja-

pońskich, mieszkańcy Dalego już onegdaj oczekiwali ogólnego szturmu Japończyków na Port Artura. Japończycy przyznają sami, że ich bezczynność zwiększa odwagę Rosyan, i dlatego chcieliby jak najprędzej zdobyć szturmem Port Artura. Chińczycy, Rosyanie i Japończycy zgodni są w tem, że blokada Portu Artura jest tak ścisłą, iż nie może się przedrzeć do niego ani jedna dzonka (!) Osoby, którym w ostatnich dniach udało się ujść z Portu Artura, opowiadają, że twierdza posiada dość konserw, ale brak jej świeżego mięsa. Jest tylko mięso końskie i codziennie biją 12 koni. W oświłach, w których Japończycy nie bombardują fortów, życie w mieście płynie prawie normalnie. W oświłach, chociaż granaty japońskie są ciężko uszkodzily, odbywają się codzień nabożeństwa. Muzyka wojskowa koncertuje dwa razy dziennie. Rosyanie twierdzą, że Japończycy nie zdobyli dotąd żadnego fortu w wewnętrznej linii obrony. Uszkodzenia sprawione przez granaty japońskie zostały naprawione i forty znajdują się w doskonałym stanie. Rosyanie są przekonani, że Japończycy nigdy nie zdobędą twierdzy.

Na morzu.

Z Bilbao (w północnej Hiszpanii) donoszą, że jeden krążownik rosyjski koło przylądka St. Maria zatrzymał okręt prawdopodobnie angielski, który wioził kontrabandę. Stojący w Vigo (pod pozorem naprawy) rosyjski okręt wojenny koresponduje ciągle z Petersburgiem za pomocą telegramów szyfrowanych. Fakt, że na rozkaz rządu rosyjskiego hr. Torre Coeiera, który był konzulem rosyjskim i angielskim w Vigo, złożył urząd konzula rosyjskiego, który objął konzulat francuski, uważają za znak napięcia między Rosją a Anglią.

Ostlawione krążowniki rosyjskie „Petersburg“ i „Smoleńsk“ odjechały dnia 16 bm. z Daresaleem (port niemiecki naprzeciw Zanbaru). Czujący nad nimi krążownik angielski „Porte“ nie widział, iżby te okręty kanałem między Zanbariem a lądem afrykańskim przepływały.

Według doniesień z Tokio rosyjski parowiec, który z wojskiem i amunicją dążył do Władywostoku, rozbił się koło wyspy Itari. Załoga, przeważnie z Niemców się składająca, została uratowana.

Daily Telegraph donosi, że w ostatnim miesiącu czterzy rosyjskie łodzie torpedowe wjechały na miny podwodne i zatonyły. A dalej zapewnia, że znaczne zapasy amunicji są w drodze z Europy do Portu Artura. Flota rosyjska ma być naprawiona i żołną do wyjazdu na morze.

Berliner Tageblatt dowiaduje się z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt nie pozwolił oficerom i załodze rosyjskiego okrętu „Lena“ powrócić do ojczyzny, pomimo, że o to prosił rząd rosyjski.

Władze chińskie w Szangaju nie wiedzą, co uczynić z osadą zatrzymanych tam krążowników rosyjskich. Posel japoński, na mocy prawa międzynarodowego, domaga się, aby Rosyan nie puszczono na wolność, podczas gdy posel rosyjski na mocy przyrzeczenia rządu pekińskiego żąda wypuszczenia ich do domu.

Kronika.

Lwów dnia 20 września 1904.
Kalendarz k.
W środę 21 września Słuch Mateusza Ap. + — Gr. kat. Rezd. Bohor. — Kal. słow. Bożydara. Wschód słońca 5:52, zachód 6:54.
W czwartek 22 września Murygo M. — Gr. kat. Joskina — Kal. słow. Zolimir. Wschód słońca 5:53, zachód 6:52.
W piątek 23 września Tekli P. + — Gr. kat. Mygodory. — Kal. słow. Bogostawa. Wschód słońca 5:54, zachód 6:59.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Tygodnik mąd i powieści dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

Mianowania i przeniesienia w szkołach średnich. Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami nauczycieli: L. Lema gimn. w Drohobyczu; M. Arndta gimn. w Jarosławiu, S. Bartkiewicza gimn. w Złoczowie, M. Kaczkenowicz Bilińskiego, Z. Podgórskiego i P. Maczewskiego gimn. w Jarosławiu, G. Baumfelda gimn. w Złoczowie, H. Sternbacha gimn. w Samborze, J. Holzmanina gimn. w Drohobyczu, Z. Sikorskiego II gimn. w Rzeszowie, M. Olszewskiego gimn. w Złoczowie, S. Paszana szkoła realna w Żywcu, A. Miktiewicza gimn. I w Tarnopolu, B. Cegielskiego i A. Kuzackich gimn. II w Tarnopolu, W. Müllera gimn. w Sanoku, ks. B. Handla zastępcą katechety w I szkole realnej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: P. Dubika z Drohobycza do gimn. w Rzeszowie, E. Beganowskiego z Rzeszowa do gimnaz. w Drohobyczu, M. Gładkiego z Złoczowa do gimn. w Jarosławiu, M. Bojarzkiego z Sambora do gimn. II w Rzeszowie, A. Danckiego z Drohobycza do gimn. w Jarosławiu, Zyg. Klingera z Brzeżan do gimn. w Sanoku, J. Walasa z Kołomyi do gimn. I w Tarnopolu.

Rada szkolna kraj. zamianowała w szkołach Indowych: ks. J. Rospada katechetą w Jasle, L. Radwańskiego naucz. w Chirzawcu, A. Seneckiego naucz. kier. w Czarnokochach wielkich, H. Starwo równą naucz. w Krystynopolu, J. Brylaka naucz. kier. w Baubersdorfie.

Nauczycielami szkół 2-klasowych: Z. Sroczankę w Przytkowicach, W. Rzekównę w Tarnowcu, Krzyworączką w Potoku.
Nauczycielami szkół 1-klasowych: J. Węgrzynę w Bóinowcu, J. Kluciewskiego w Hrynawiu, M. Szymkównę w Buchowicach, M. Praczyńską w Stróżach małych.

Kronka lwowska.

Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie w czwartek 22 bm. o 6 wieczorem.

Kurs przerobów owocowych, win i suszenia owoców, urządzony staraniem zarządu głównego kół rolniczych, otwarto dzisiaj w szkole św. Marii. Po mszy św. w kościele św. Marcjana, którą odprawił kanonik ks. Podolski, otworzył dr. Duleba kurs, poczem instruktor sadownictwa przy zarządzie kół rolniczych, p. Poluszyński wygłosił wykład o winach owocowych a p. Piątkowski o suszeniu owoców. W kursie tym, który potrwa 4 dni, bierze udział 46 uczestników z całej Galicji.

Z Izby sądownej. (Po raz dwudziesty szesty). Przed trybunałem przysięgłych stanął dziś jako oskarżony Hryko Kowal, szosgólny typ natógowego złodzieja, karanego już 26 razy sądowo, w osem 7 razy za kradzieże zbrodnicze. Kowal, meżczyzna starszy, 46-letni, rozpoczął swą karierę kryminalistyczną w r. 1880, jako młodzieniec 22-letni; skazany wówczas został po raz pierwszy za drobny kradzież na 12 godzin aresztu. Zrobiwszy taki po-

czaj ek, zasmakowal widocznie w stosunkach wjeznych, bo odtad staral sie jakty umylnie w nich przebywac.

Nie liczo arestow sledczych, ktore zlozylyby sie na powazny okres czasu, spdzil Kowal w wjezieniu 17 1/2 lat. Rozpoznal od kar drobniejszych, kilkunastu, szedl coraz wyzej. dostawal kolejno 4 miesiace, 1 rok, dwa, trzy lata, za szereg zad wiekszych kradziezy otrzymal w r. 1892 az 6 lat wjezienia. Wyszledzyl w r. 1898, przebywal bardzo krotko na wolnosci, wnet bowiem poszedl znowu za kradziez na 1 1/2 roku a nastepnie na 2 lata ciezkiego wjezienia. W tych warunkach doczekal sie r. 1904, roku dziwnie dla nieszczesliwego, w ktorym kara otrzymana za dwie — nieznaczne zreszta kradzieze — jest najwyzsza z wszystkich dotad przezeń odcierpianych. Trybunal bowiem, na mocy werdyktu przysieglych, zasadzil go na siedm lat ciezkiego wjezienia.

Samobójstwo. Wczoraj okolo 4 popol. odebral sobie zycie wystrzelam z rewolwru, skierowanym w usta, mezczyzna dobrej tuszy, mogacy liczye okolo 40 lat. Denat, ktorego nazwiska dotad nie sprawdzono, ma glowe ogolona, ubranym byl w czarny garnitur marynarkowy, popielat zarzutku, trzewiki z jeleniej skory i czarny twardy kapelusz. Przy zwlokach znaleziono pugilares, zawierajacy 2 halerze i klinozki, oraz rewolwer szeszostrzalowy, w ktorym wypalonych bylo 5 ladunkow. Zwloki odwieziono do kostnicy medycyny sadowej celem odbycia obdukcji.

Woz ze stoma w plomienach. Wczoraj wiecier okolo g. 8 dzwon potarowy zaalarmowal miasto donosnym glosem sygnalizujac pozar w IV. dzielnicy Lwowa. Rownoczesnie sie strajnicy wyjechali maly tren potarny we wskazanym kierunku, a tummy publicznosci ruszyla tam rowniez pedem. Nad chodzojacych uderzyl w zbiegu ml. Czarnieckiego i Lyczakowskiej widok czerwonego slupa ognia oraz klobów dymu, wydobywajacych sie jak gdyby ze sredka ulicy. Okazalo sie, ze w plomienach stal woz furazerski 9 p. dragonow, naladowany stoma. Woz ten przejezdziel ul. Czarnieckiego, gdzie naprawiaja tor kolei elektrycznej i gdzie dla ostrzezenia jadacych oraz dla natwienia robotnikom pracy swiecia sie natflowe pochodnie. Wskutek nieostroznosci wozyznicy poz przysunal sie tak blisko do plomienj pochodni, iz zalajala sie stoma a plomienie objely w mgnieciu oka prawie caly ladunek wozu. Po kilku minutach stracono stome plonaca z wozu, czesc jej uratowano, reszte zad padla ofiara plomieni.

Wlascni siam. Potracz, zdaje sie, o sprawe nader zywota, jesli tych kilka slow powisq... korepetycyom. Ale nie stanq w obronie korepetytorow... stanq w obronie waszych dzieci, a nie mi wiecej chodzi, bo sa ich liczne tysiacz, bo jacy ludzie z tych waszych dzieci wyrasta, takq b dzie przyszlosc najblizsza. Zasz przyszlosc ta, jesli ma byc pomyslna, spokojna i jasna, potrzebuje przede wszystkim ludzi mocnych, zdrowych, samodzielnich, ludzi, ktorzyby umieli myslec, umieli pracowac i umieli dawac sobie radq w zyciu i lamac sie z trudnosciami jego. I wlasnie zdaje mi sie, ze wasze dzieci nie beda tego umiały i ze z nich nie wyrasta ci, ktorzych nam brak najbardziej... beda z nich moze zdolni fchewcy, sumienni urzadnicy, sprytni kupcy, ale nie beda samoi tni Indis... Bo wiem od wczesnych lat samostojnosci ze usitajecie w nich przytami, prowadzicie ich badzecie sie myslu na pasku i nie przyzwyczajacie ich do drobnych, ale ciaglych zwojstew, odnoszonych wlasnymi silami. Jedna z plag waszych dzieci sa wlasnie korepetycy i korepetytorzy... Popularnosca, jaka sie ta smutna instytucja cieszy sredm nas, jest miara naszego niedolstwa. Dzieciom waszym umiecie wiecznie tylko pomagac, lecz nie umiecie ich hartowac, dlatego tez pozniej placzecie nad ich losem... Lecz sami wlasnie odczynicie im krzywdz najwiskza, usuwajcie z przed nich starannie pierwsze zyciowe przeszkody... Niech borykaja sie z niemi, niech poznaja, ze kazdy krok naprzod jest wysilkim i walka, niech dziaja sami choczby w najwiskszym trudzie rozwiazuja zadania szkolne, by pozniej, gdy przyjde czas, nie ulegnq sie zadani prawdziwego bytu. Pomoc w nanos i mysleniu jest czasem zlem koniecznym, ale wyjscie z tego uczynili zasade... zasada to dziwnie opozna.

Kronika krajowa. Nowa szkola srednia. Z Nowego Targu pisza: Dwiuletnie starania gminy Nowego Targu o uzyskanie szkoly sredniej zostaly wreszcie uwieziczone pomyslnym skutkiem. Z nowym, poczynajacym sie rokiem szkolnym zostalo tu otwarte gimnazjum; miescilo ono bedzie w pieknym i okazałym budynku, ktory zobowiazala sie wystawic wlasnym kosztem (200.000 kor.) gmina; polozenie budynku jest przydzielone, na oboczu miasta, nad brzezim Czarnego Dunajca, u stop niebotycznych gor. Dyrektorem nowego zakladu mianowany zostal dr. K. Krotowski. Dotad przyjezo do szkoly 80 uczniow, ktorzy nankę rozpoznali 6 wrzesnia. W sobote 10 bm. odbylo sie uroczyste otwarcie gimnazjum. Po nabozenstwie, w ktorym wiczarz, insp. rady dr. Germana wzijeli udzial przedstawiciele miejscowych wladz rzdowych i autonomicznych, zebrali sie uczniowie, nauczyciele oraz zaproszona publicznosć w sali gimnazjum, gdzie ich powital burmistrz p. Kalitowski, podajac w krotkosci przebieg staran gminy o zalozenie szkoly sredniej. Przemawial dalej poseł Bednarski, insp. dr. German, oraz wicemarszalk powiatu p. Lgocki i nowy dyrektor dr. Krotowski. Na zakonczenie odbylo sie skromne przyjecie w domu burmistrza p. Kalitowskiego.

Z zycia sokolow. Z Gwozdca pisza: Staraniem wydzialu tow. „Sokola” odbylo sie poswiecenie kamienia wglegionego pod wazylny budynek. Na uroczystosć te przybyli delegacy z kilku okolicznych gniadz. Podczas uroczystosci przemawialy prezes Sokola w Horodence p. Cienski, prezes Sokola w Kozłomy p. Buczewski oraz p. Skapski; po poswieceniu odbyl sie obiad, w ktorym wzijelo udzial okolo 80 osob, miedzy temi grono wicznikow z wsi Rosohacz. Na zakonczenie odbyl sie w parku kiesznej Puszniny festyn, z ktorego dochod przeznaczono na fundusz budowy Sokolki.

Zjazd kolezanski. Z Wieliczki pisza: W dniach 12 i 13 bm. odbyl sie w naszym miescie zjazd kolezanski uczniow, ktorzy przed 10 laty ukoczyli tujezsa szkole gornicza. Na zjazd ten przybyli kolezy: J. Cholewa (Katusza), K. Olesicki (Truska wiec), J. Jaglarz (Kaczynka), J. Magerle (Boryslaw), W. Najder (Sierpsza), F. Racek (Jaworzno), M. Richter i J. Biezecki (Wieliczka), W. Stolarczyk (Drohobycz), W. Zmijka (Jaworzno). Z blych profesorow przybyli: emeryt. st. radca gorn. S. Okesa Strzelacki, st. zarzadca gorn. J. Ditze, fizyk asalin. dr. S. Steiner i byly dyrektor i prof. spiewu T. Popielek, oraz jako blych instruktorow kopalnianych zaproszono st. stytgarow: M. Wakulskiego i K. Okonskiego. Byly dyrektor szkoly emeryt. st. radca gorn. S. Miszke usprawiedliwil swa nieobecnosć slabością, tak samo kol. Sosniski J., Ziejek J. i Znancki A. W poniedzialek rano o 8 zebrali sie uczestnicy zjazdu na omentarzu wielickim, gdzie na grobach zmarlych profesorow zlozily wiekice, poczem uadali sie do kościoła OO. Reformatorow na zalobne nabozenstwo za zmarlych profesorow i kolegow, po ktorém odbylo sie w szkole kolezanski powitanie. Nastepnie zwiedzano muzeum salinarne i urzadzenia maszynowe w kilku szybach. Okolo g. 2 odbyl

się wspólny obiad w sali szkoly, w czasie ktorego wznoszono liczne toasty, po obiedzie zad fotografowali sie wspolnie wszyscy uczestnicy zjazdu. Wieczorem rowniez wspolnie spozdono czas na weselę pogadanec. Nastepnego dnia odbyl sie gremialny zjazd do kopalni, w ktorym wzijeli udzial i przybyle zony kolegow. Po poludniu rozjechali sie uczestnicy zjazdu przewaznie do Krakowa, gdzie zwiedzano jeszcze wystawe metalowa.

Ze Salaty na pisza nam: Odbywaly sie tu wybory do rady powiatowej. Przed wyborami uwiazalo sie po waiach kilku agitatorow, ktorzy ulozyli liste radnych i usilowali ja forsowac, jednakże nie znalezili w ludu postechu i ich zabiegi pozostaly bez skutku. A trzeba wiedziec, ze lud tu jest stosunkowo wysoko oswiecony i bierze zawsze znywy udzial we wszelkich tego rodzaju akcjach spolecznych. Dowodem tego choczby to, ze na ten kilkunastosecin wyborow wlasciainskich nie stawilo do głosowania tylko dwóch. Zainteresowanym wiec bylo, choc lud nie poszedl za kartami radykalniemi agitatorow. Wybierajac zaš niemal jednoglosnie dotychczasowych radcow powiatowych, okazal tem samym zupełne zaufanie i lojalnosć wzgledem rady pow., dalej, ze jest z jej skladi i dzialalnosci dotychczasowej zupełnie zadowolony, a marszałka jej, pastę Moysę, darzy zaufaniem, otacza ozia i polityk jego aprobuje. Ze lud tujezsa ma bardzo wiele do zawdziaczenia radzie powiatow j a zwlaszcza jej prezesowi, powtarzad nie potrzeba.

Z gmin wiejskich wybrani zostali: wlosc. N. Czarnokoza z Karłowa, M. Diduch z Rasowa, wlosc. I. Iwasnik z Karłowa, wlosc. N. Krutolista z Róznowa, wlosc. N. Majdański z Budyłowa, p. Stefan Moysa z Radnik, wlosc. J. Sckurhaus z Zaluzca, p. Jozef Teodorowicz z Rasowa, p. Stefan Weryk ze Stocowej, p. Włodek Zagorski z Dzurowa, wlosc. J. Kuryluk ze Stocowej i wlosc. S. Kuhnietcki z Podwysokiej.

Po dokonaniu wyborach wyborcy udali sie do ogrodu „Sokola”, gdzie sie skromnym obiadem posilili. Tady sie jawili wrod nich poslowie Moysa i Dłużanski, ks. dziekan ruski Zarewicz i starosta Lewicki, otoczeni inteligencja — wlosciance witali ich owacyjnie. Poseł Moysa, zabrawszy głos, w cieplych, jak z pod serea slowach, powital zbranych, podziekowal im za wybr., za zaufanie i miłosć, jaka go otaczaja, obiecujac, ze jak dotad tak i nadal pierwsza troska jego bedzie polepszye dolę ludu i podnieść dobrobyt w powiecie, nastepnie przedstawil posła Dłużanskiego, ktorzy korzystajac ze zbrania wyborow zlozyl sprawozdanie ze swej poselekiej dzialalnosci w radzie państwa i delegacji. W czasie tych mow wlosciance okazwali swe zadownienie okrzykami: sławno, ozdem, diakowaty wam pany, mnohaja lita wam! Naszrod byl tak serdeczny, tak patryarchalny, ze nie zdarzalo nam sie podobnego na zebranu widziec, chyba w kole rodzinne. Poslowie byli rozrzwieni radością, ze lud ich tak ceni i kocha i ich dzialalnosc uznaje i pochwala. Przemawial jeszcze starosta, p. Lewicki, ktorzy przeprowadzajac wybory z bezstronnością zyskal u ludu ogromną sympatję.

Z miast wybrani zostali: ze Salaty na burmistrz T. Niemczowski, ks. kan. J. Fischer, kupcy Herman i Wechsler i kapitalista Osterer, z Zabłotowa radca sada S. Obertyński, notar. A. Schapira i lekarz dr. F. Lic.

Z wiskzej posiadlosci wybrano pp. J. Cheula z Mikuliniec, L. Teodorowicz z Nowosielicy, M. Zadurowicz z Chlebicyzna i E. Komara z Uscia. Posiedzenie nowowybranej rady powiatowej odbylo sie dnia 14 bm. Marszałkiem wybrano jednomyślnie wielce zaslužonego okolo rozwoju powiatu posła i dotychczasowego marszałka, Stef. Moysę Rosochackiego, ktorzy godnosć piastuje przeszło dwanaście lat, a obecnie po raz trzeci zostal uia zaszczycony. Wicemarszałkiem wybrano niemniej zaslužonego posła dra Mikolajja Krzyzostomowicza. Do wydzialu powiatowego weszli z wyborow jako członkowie pp. Iwasnik Iwan, Niemczewski, Herman, J. Teodorowicz i zagorski a jako ich zastepcy: ks. kan. Fischer, pp. Diduch, Wechsler, Zadurowicz i Komar. Snieglie spadzily takze w gorach kole Rozinatowa, jakotez kole Mikulinicy.

Ruch podglow na szlakach stanistawowickich. Na szlakach Dyrekcji kolei państw. w Stanistawowie obowiazujac bedzie w sezonie zimowym, rozpoczynajacym sie z dniem 1 października, taki sam rozklad jazdy, jak w sezonie letnim, z tą jednakże różnicą, iż w sezonie zimowym przestaja kursowad pociągi sezonowe letnie, jako takie w plakacie sezonowym jakotez w kiesionkowym rozkladzie jazdy oznaczone, a kursowad bedzie natomiast pociąg sezonowy zimowy nr. 3152 miedzy Delatynem a Stanistawowem.

Na karę smierci zasadzono w Sanoku Anastazję Cyrakisa, ktora sad przysieglych uznal winną zbrodni morderstwa, popełnionej na wlasnym pięciomiesiecznym dziecku.

Z Huboczka wielkiego pisza nam: Dnia 9 bm. przybyl do nas poprzedzajacy banderya konną ks. arcybiskup Bilczewski. Polacy tu zamieszkalni przygotowali mu gorace przyjecie. Ubrali w ziele i chorągwie o barwach narodowych i piespikich nawowibudowany kosciol, ustawili wspaniala bramę tryumfalna przed kosciolem, gdzie ks. arcybiskupa powital imieniem Polakow wlosciance Jozef Klim.

Ks. arcybiskup odbyl katechizacyę dziatwy polskiej, poczem odpowial inaszę sw. przy spiewie choralnym ludu polskiego — nastepnie przemowl gergo z ambon ustawionej na zewnatrz kosciola do ludu. Lud wzruszony do łez, dziękowal ks. arcybiskupowi za jego serea, otwarte na rozciel dla wlosciance. Przy tej sposobnosci sklady nam dzięki ks. prałatowi dr. Twardowskietmu z Tarnopola, ktorzy pracuje goraco i niezmiernie nam nam.

Wreszcie poczynajacym sie do obowiazku wyrazenia podziekni pp. Stanistawowi Terleckietmu, respicyentowi strazy skarbowej, Zsialistawowi Przecieznomu rzdowy dobr Huboczka, Wlad. Cermudzie naczelnikowi stacji, ktorzy pracujac z nami od chwili rozpoczecia bndowy kosciola, wiele pomogli, ze kosciol w Huboczku wielkim zostal w kilka miesiecy zbudowany. Oby wiecy takich ludzi bylo na kresach kraju, a lud polski pewnie by sie nie wynaradawial. Strażakowski, Saumic.

Kronika powszechna. § Ks. biskup Le Noriez, b. biskup Dijonu, po powrocie z Bzumu osiadl tymi dniami w zaiszej siedzibie jednego ze swych przyjaciol-karzy, w pobliżu Paryza. Sprawozdawca Figara, ktorzy zamierzal interwiewowac ks. biskupa, otrzymal od niego nastepujace pismo: „Uwazam teraz samostojnie i bezwzglede milczenie za swoj swięty obowiazek. † Albert Le Nordez, eveque.” § Najbogatszy czlowiek Meksyku. Słynnych miliardow amerykanskich przewyzsza bez wapienia pod wzgledem bogactwa jene. ad Ludwik Terrazas, gubernator meksykańskiej powiocy Chihuahua, najbogatszy ozowiek w Meksyku i jeden z najbogatszych obywateli ziemskich w swiecie. Majacej ojecznia na 200 milionow dolarow. W powiocy Chihuahua posiada jenerał 15 majatkow ziemskich, obejmujacych 20 milionow akrow ziemi. Uprawiany jest tam przewaznie chow bydla. Stada licza do milionu bydla rogatego, prócz tego mnóstwo owiec, koni i mulow. Przeszło 10.000 ludzi stanowi służbę jenerala w tych obrach. Jenerał posiada rowniez 5000 domow w różnych miastach Chihuahui i wielkie kapitały w bankach meksykańskich.

Dr. Koerber mowi... Zeis parafrazuje nastepujaco przemowienie prezdyentia ministrów dr. Koerbera, wygłoszone na kongresie prasy:

Zapewne nie uszlo to uwagi panów, ze i mnie talentu publicystycznego niebo nie odmowilo. Poswalam sobie tylko wskazac na artykuly wstepne w naszym urzędowej prasie. Przypinac panowie, ze umiem slowami swietnie sie poslugiwac, zawsze z nalezycym zastosowaniem do miejsca a nigdy zbyt wyraźnie nie sformulowanemi, a to wlasnie najwazniejszym jest w obecnych czasach, zwlaszcza przy rzadzeniu. Jest to rzecz sama przez sie rozumiejaca, ze chcemy prawde o nas samych slyszec. Przed kilkoma dniami powiedziano: aby prawde móżd pisac, trzeba o prawdie sie dowiedziec. A wiec, gdsiedl pewniej możemy sie prawdy o nas samych dowiedziec, jak wlasnie tam, gdzie my sami „informujemy” Dlatego nie dziwiecie sie moi panowie, ze minister przychodzi do dziennikarzy.

Zmarli. Dr. Władysław Gorecki, b. lekarz marynarki i armii francuskiej, prezydent tow. oftalmologow w Paryżu, kawaler Legii honorowej, zmarl w Paryżu.

Pna Jadwiga Jesiotrzyńska zmarla w Paryżu w 21 r. zycia.

OFIARY. Dla „Nędzarsza” nadesłano: Leon Podlewski z Bajkowiec starych koron 5. — P. A. z Korolówki k. 1-20.

Staa powiatras. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austrjackich kolei państw wczoraj. Dnia 19 wrzesnia. 1904 r. o godzinie 7 rano Czerniowce +26. Tarnopol — Lwów +19 Skol: +5-3, Przemysl — Jaroslaw — Tarnow — Nowy Zaczor — Krakow +4-9, Praga +4-8 Wiedeń +4-8 Semmering —0-2, Budapest +7-6. Ischl +5-1 Riva +1-2, Trieste +2-2. Celzysza.

Ruch artystyczno-literacki.

* Konkura muzyczny. Dyrekcja paryskiej Wielkiej Opary, ktora corocznie urzadzala konkurs artystyczny, obmyślila na rok bialosy tamaj niezwykly i zaprosila do uczestnictwa wszystkich muzykow francuskich Przedmiotem konkursu ma byc wielkie symfoniczne dzieło orkiestrowe, ktore zostanie wykoneane na przedstawieniu Wielkiej Opary, miedzy operą a baletem. Mnsi zatem meli zupełnie odrębna formę, przeprowadzajac nielako sluchacza od powaznej muzy dramatyecznej do podkaszanej sztuki Terpsychory. Komitet konkursowy wyznaczyl dwie nagrody — pierwsza w kwocie 1.500 fr., druga w kwocie 500 fr. Wystawione bedzie tylko dzieło orkiestrowe oznaczone nagroda pierwsza.

* Stanisław hr. Tarnowski zdajac sprawę w Przegladzie polskim nr. 458 z nowej ksiazki Maurycego Manna o Poln, zatujac, ze o ile przed pół wiekiem byl Pol przechwalony o tyle dziś znowu nieslusznie i niesprawiedliwie zapomniany, tak pisze: „Zal nam Poln! Pocietcha jest w tej nauce, ktora daje jego los, w tej nadziei, jaka on daje na przyszlosć. On bowiem przypomnia i uczy, ze to, co chwialowane nad miare swiej rzetelnej wartosci, co chwialwam wzruszeniem, moda, wystepna pobludliwosc krytyki, wyisnienie bylo na szczyty Parnasa, to na tych szczytach dlugo nie zostanie. Czas jest sprawiedliwy i przesadzona wielkosć sprowadza do ich prawdziwej miary — niekiedy, jakbyz za karę, poniza i upokaza je aż zanadto. Tak jest z Polem dziś; mamy nadzieje i wiare, ze tak bedzie z niejedną mniemana i estuszną wielkoscia, sfałszoną przez współczesnych, a na prawde mniejsza od Poln.”

Tyle St. hr. Tarnowski. Mozely to zdanie, stronicze uieco o do Poln, sprawiedliwe i slusne o ile dotyczy naszych „głonych”, zapisali sobie do pamietniki wieley dekadusci i ich amerykanska reklama wojujacy ocieciele.

* Dwtynogdnicia katechizacyjnego i duszpasterzkiego nr 18 zawiera: Jan Kasprzewicz, niewierzacy poeta religijny. (Dok.). Ks. J. Koterski. Kaplan w obec spoleczestwa. Katechiza dla i 2 roku nauki w skotkach jedno- i dwuklasowych. Pilgrzymki do miejsc odpustowych. Notatki z podrózy. Ks. dr. Szezeklik. Kongres Marynarki we Lwowie. Z liturgiki. Nowe ksiazki. Miscellanea. Wiadomosci dyceyzjalne. Skrzynka na listy.

Reportarzw lwowakiego tonstru miejskiego. We srodę po raz pierwszy „Medor” tragi-komedia w 3 aktach Henricka Malin. W roli Joanny wystapil po raz pierwszy rezerwangaowana artystka, pna Zielinska.

Z KRAKOWA. (Telefonem i poczta.)

-- Delegaci ministerstwa handlu na wystawe metalowa, szef Hasendhrl i radca sekcyjny Breycha, zszedli wczoraj wystawe a nastepnie zabylki miasta. Po poludniu w towarzystwie szefa biura izby handlowej dr. Benisa, inspektora przemyslowego Kremera i instruktora Schonetta zwiedzali delegaci fabryki Zieleniewskiego, Peterseima i Jarry oraz Towarzystwa dla przemyslu metalowego w Dębniakach.

Telegramy i telefonematy.

Traktat handlowy z Wlochami.

Wiedeń 20 wrzesnia. Neue freie Presse donosi z wszelka pewnoscia, ze podpisanie traktatu handlowego miedzy Austro-Węgrami a Wlochami nastapi bndw w dniu dzisiejszym, bndw jutrzejszym.

Traktat handlowy z Szwajcaryą.

Berne morawskie 20 wrzesnia. Urzędowo ogloszono wypowiedzenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, ktorego waznosć konczy sie dnia 19 wrzesnia 1905 roku. Rada zwiazkowa wyrazila zyczenie pewnego zawarcia traktatu.

Niepokoje we Wloszech.

Rzym 20 wrzesnia. Strajki zakonczyly sie w Akwili, Forli, Como, natomiast trwaja dalej w Novarze, Rimini, Pizie i kilku innych miastach. Odbylo sie tam kilka meetingow, na ktorzych wygloszono gwałtowne mowy. We Florencyi po meetingu przeciagali uczestnicy ulicami, tamujaco ruch. Wojsko przywrócilo porzadek.

Genus 20 wrzesnia. Strajk juz ukonczony. Wszyscy robotnicy, a także portowi, powrocili do pracy. Noc ubiegla minela spokojnie. Na Piazza Carlo Felice urzadzono manifestacyę z wyrazami potepienia dla armii. Przyszlo rowniez do krwawego zajscia. Mianowicie gdy jeden z generalow jechal w celach sluzbowych, strajkujacy usilowali zatrzymac jego powoz. Agencji policji przeskoczyl i aresztowali kilku strajkujacych. Aresztow i stawiali opór i pobili jednego agenta, ktoremu usilowali odebrad broń. Agent strzelil i polozyl jednego robotnika trupem na miejscu.

Angliey w Tybecie. Londyn 20 wrzesnia. Biuro Reutersa donosi z Lhasy: Wymarz Anglikow naznaczony na 23 bm. Noce sa juz bardzo zimne. Obawiaja sie, ze żołnierze, nie majacy futer, ucierpią bardzo od zimna.

Mikolaj II. do Piotra I.

Belgrad 20 wrzesnia. Car Mikolaj II. wystosowal do króla Piotra I. list z zyczeniami z powodu koronacyi, w ktorym zaznaczyl ze zarowno dynastya rosyjska, jak i naród rosyjski uznaja znaczenie dynastyi Karadordzewiczow dla narodowego rozwoju Serbii.

Wiedeń 20 wrzesnia. Gubernator banku austro-węgierskiego dr. Biliński powrocil z urlopu i objal urzadzowanie.

Petersburg 20 wrzesnia. Członek rady państwa general kawalerii Ignatiew zamianowany generalnym adjutantem cara.

Madryt 20 wrzesnia. O aresztowany u przed kilku dniami anarchiscie nazwiskiem Zeñrin de Santa Kruz sadza, ze to on byl sprawca podrzucenia w ostatnim czasie kilku bomb w różnych miejscach w Barcelonie. Zarzadzono dalsze aresztowania anarchistow.

Wojna. (Telegramy „Gazety Narodowej“.)

Kolej bajkalska.

Irkuć 20 wrzesnia. Ulokowanie szyn miedzy stacyami Kuitak a Bajkałem kolei bajkalskiej ukonczono dnia 18 bm. Ruch pociagow bedzie mozna rozpoczac d. 23 bm.

„Lena“

Waszyngton 20 wrzesnia. (B. Reutersa) Oficerom i żołnierzom rozbrojonego okrętu rosyjskiego „Lena“ pozwolil rząd amerykanski na pobyt w San Francisco pod warunkiem, ze podczas trwania wojny nie opuszczaja miasta, chyba by przyszlo do jakiejś specjalnej umowy miedzy Rosją a Japonią w tej sprawie.

Z Portu Artura.

Londyn 20 wrzesnia. Daily Telegraph donosi z Cziifu pod datą 20 bm. Z listow rosyjskich oficerow z Portu Artura dowiedziano sie, ze armaty marynarki w forcie Liaoteszan sa zupełnie zuzyte. Z tego powodu podmowano fort na przestrzeni 4 mil angielskich prochem i nabojami dynamitowymi. Porocye, rozdzielane w Porcie Artura, sa wprawdzie male, lecz zawsze jeszcze wystarczajace.

Dział rolniczy.

Rząd węgierski — jak donosi Słowo Pol. — wyslal cale gromady agentow do Galicji, ktorzy skupiaja ogromną ilosć ziemniakow: z powodu braku ziemniakow na Węgrzech bedzie rząd węgierski ziemniaki zakupione w Galicji rozdawal miedzy robotnikami na wiosna, dlatego tez odbior ich nie odbywa sie szaraz, lecz bedzie sie je przechowywalo w kopcach przez zimę.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 20 wrzesnia. 1904. Ceny za 50 kilogramow loco Lwów: Walsz koronowa Psenica gotowa 3-75 do 9-., psenica nowa 8-50 do 8-75, żyto gotowe 6-81 do 7-10, nowo 6-50 do 6-75, owies obrotowy gotowy 6-40 do 6-60, nowo u — do 6-., jeczmiel pastewny 6-25 do 6-50, jeczmiel browarny 7-25 do 7-75, rzepak 10-50 do 10-75, rzepak nowy 0- do 0-., groch pastewny 7- do 7-50, groch do zmiawania 8- do 8-75, wycis 6- do 6-50, bobik 6-25 do 6-50, hercuz 9-25 do 9-50, kukurudzka nowa 0-00 do 0-00, stara 8-10 do 8-25, otmiel za 56 kilo od 210 do 215, kwiacysca czerwona 75- do 80-., biala 55- do 60-., szwadysca 55- do 65-., tymotka 24-00 do 28-., Spirytus loco za 60 litrow nowy 43-50 do 49-., paritas Tarnopol eskontyzentowy 35-75 do 36-00.

Badapsze dnia 20 wrzesnia. Kurs w toronach i po 50 kgr. Notowano przeczenie na kwiecień 1904 do 10-65 na październik 10-28 do 10-29 tyto na październik 7-61 do 7-62, na kwiecień 8-02 do 8-03 wycis na październik 6-81 do 6-82, na kwiecień 7-20 do 7-21, kukurudzka na sierpień 7- do 7- na wrzesnie 7-10 do 7-11, na maj 7-19 do 7-20, rzepak na sierpień 11-70, do 11-80.

Oferty: mierzne. Chęć kupna ograniczona. Uspokobienie: slabe. Stan powietrza: chłodno.

Z rynków pieniężnych

Wiedeń dnia 20 wrzesnia. (Telegramy „Gazety Narodowej“.) Zaukniecie giełdy o godzinie 2 miaz 30 popołudniu. Akcje austro-węgierskie zakladu krajowego 657-25, węgierskiego zakladu krajowego 767-50, Azia banku 281-., Unionbank 535-., Banku dla krajow koronnych 443-50 Bankverein 543-75, Bodencredita 933-00, galicyjskiego Banku hipotecznego 544-25 kolei państwowych 647-., kolei państwowych 57-75, tramwajowy 397-5. B. — kolei Elbenthal 433-00, kolei pociagowej 551-00, kolei ozerniowickiej 573-50, alpiny 483-75, Rima Marosya 522-25, praskiego towarzystwa zelazniczego 247-75, banku bronu 484-., tureckie tytoniowa 343-50, galicyjskiego kaspickiego Towarzystwa nalfowego 1047-00, galicyjskiem 97-30, renta majowa 99-40, austrjacka renta koronowa 99-40, węgierska renta koronowa 47-50, listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99-30, 4 procentowe listy Banku krajowego 99-00, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101-70, 5-procentowe rekonstruowane obligacye Banku krajowego 112-., 4-procent listy Banku hipotecznego 99-40, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101-70, 4-procentowe listy Banku hipotecznego 103-45, 4-procentowe galicyjskie obligacye propnu 397-5, 4 procentowe galicyjskie pozyczki krajowe z roku 1899-50, 4-procentowa pozyczka miasta Lwowa 97-35, tureckie 136-., marki 117-47 ruble 233-75.

NADESLANE.

(Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Salvator zdroj litonowy bez zuznazy zelnazy w oclerpieniach nerok i pchera, dolegliwosciach moczru, reumatyzmie, goscien i cukrzyce, tznad w nielozkich przyrzadzow oddechowych i do wzwianiu. Dyrekcya zdrojow Salvatora w Pressawie (Węgry).

Koncesyonowana szkola spiewu Ady Dabrowskiej uczennicy Souvestrow zostala przeniesiona z ul. Ossolińskich 10 na Teatralna I obok pl. Marynackiego. Wpisy od 1 wrzesnia miedzy 10-2 popol.

ABBAZYA Jedyny polski pensjonat „Villa Ajram”. Lekarz ordynujacy dr. Kostecki. Opieka domowa staranna. Villa zaopatrzona we wszelkie wygody. Kuchnia doskonała, oswietlenie elektryczne, wodociągi z Monte Magiore, lazienka, salon do wspólnych zabaw, fortepian, biblioteka. Wlascicielka zakladu Natalia Jordanowa.

Dr. Kazimierz Kruszyński powrocil i ordynuje w chorobach pluc i gardla ulica Slowackiego 13. Telefon 169.

Dr. TEOFIL ZALEWSKI ordynuje od 11-12 i od 3-5. Sykateska 35. Leczenie zbrocznej mowy. specjalista w chorobach uszu, nosa, gardla i krtani

Dr. Flora Mira Ogórek specjalista chorób kobiec i wewn ordynuje od 3-6 pop. ulica Halicka 20 I p.

OKULISTA Dr. LEON GRUDER b. asystent na klinice ocznej rady dworu dra Fuchsa we Wiedniu, ordynuje obecnie przy ulicy Slenkiewicza 1.5 (dawniej ul. Kręta, obok hotelu George'a).

Inkaso weksli i przek zow na miejsca zagraniczne i na prowincyje przyjmujac Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi wykonujac wywrotną pocztę bez dodatkow osobnej przewozy.

Bilety wizytowe, zaproszenia slubne jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia t. p. wykonuje

Zaklad artystyczno-litograficzny i drukarnia Piłera i Spółki, Lwów, Lyczaków 3.

MATTONIEGO GIESSELBILDER naturalna szcawa wkalicznaz

HOTEL EUROPEJSKI. Alberta Sakowiana. Przyjechali do Lwowa dnia 20 wrzesnia 1904. K. Obertyński ze Stronabazy, J. Grunwald z Borychawca, ks. J. Majka z Żółkwi, J. Korski z Bystawia, M. Waligorska ze Strunicyna, W. Wędyca z Wolna, dr. A. Kochański z Kijowa, B. Zietarski z Raby, M. Znamiecka ze Stryla, M. Polanski z Roztocza, A. Myslakowski z Maginicy, S. Chomiński z Tarnopola

Z ostainiej chwili. Pogrzeb sp. Kazimierza Zielonki, wspoldredaktora Gazety Lwowskiej, odbyl sie dal popołudniu o g. 4. Przed domem zalozyl przy ul. Chłowej zebra

Różne serca.

Roman z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

„Kogóż przekonają — pisał — że ten sam artysta sfabrykował te dwa dzieła? Są ludzie, którzy umieją rozróżnić styl właściwy autorom. Zarówno nuty raz czy parę razy wiązane, jak i paazy w „Atali” zdradzają robotę Derstala. W dwoście z Chaotaszem odzyska się klarne, używany zwykły przez autora „Erinur”. Wszystkie to dowody, że publiczność nie była tak ślepa i głucha, jak niektórzy sądzą.

Przyznaki te doprowadzały do wściekłości Henryka, a ciós stanowczy sadal na ostatnie Laviron krótką wzmianką w „Revue”. „Mamy zwyciężać traktować seryo wszystkie próbki jakiegokolwiek zdolności, o ile są szczerze. Pantomima cyrkowa z akompaniamentem muzyki napisanej przez autora wedle sil i możności jego, zasługuje na uwzględnienie, ale choćby pewnej wartości dzieło kompozytora, który podaje nam za swój owoc cudzego zamaskowanego współpracownictwa, nie warto słowa poważniejszej krytyki. Dlatego czytelnik nie znajdzie tu sprawozdania o „Atali”.

W świecie artystycznym skandal przysłał ogromne rozmiary; Henryk arozpoczony

chwycił się chciał najprzeznaczniejszych środków. Zrasu zamyslał o zwolaniu jury muzycznego, złożonego z profesorów konserwatorium, które miało uznać czy muzyka była jego własnym utworem.

Odradzali mu to jednak żywo przyjaciele. Następnie zamierzal wytoczyć proces dziennikom, odsadzając go od praw autorstwa. Fromageot, którego doobód z przedstawień powiększał się w miarę rozgłosu, jakiego nabierała sprawa, podniecał coraz bardziej gniew Amerykanina, zachęcając go do niedorzecznych wystąpień. Gadaliwy dyrektor powtarzał każdemu z osobna:

— Co mnie obchodzi, kto napisał „Atalę”, nie trzymam autora za polity. Rzecz najważniejsza, że muzyka piękna, temu zaprzeczyc nie można. Na miejscu Brandona procesowałbym Trylbyego i zażądałbym od pana krytyka sto tysięcy franków wynagrodzenia za potwarz i przypuszczalne straty. Niechby wtedy układał kalendarz! Proces, niema jak proces z dziennikarstwem!

Tymczasem tłum oraz liczniejszy tłoczył się do oienka kasy teatralnej; portret Jenny Vermeil, zachwycającej w piórach na głowie i powiewnej tunice, zdobył wszystkie pisma ilustrowane. Wieczorami po korytarzach i lożach prowadzono dysputy o osobistości autora, który stawał się sławym w miarę wzrastającej wrzawy.

Dzienniki amerykańskie, powiadomione przez „Herald”, broniące gorąco swego współpracownika, wypowiedziały zaciętą wojnę prasie

europeskiej za wyszydzenie dzieła, któremu to jedynie zarzuć było można, że nie skomponował go mieszkaniós stalego ladu. W ten sposób zajęcie komentowane drakiem, nabrało wszechświatowego rozgłosu.

Z Medyolanu, Berlina, Monachium, Londynu, Nowego Jorku nadchodziły do Henryka Brandona propozycje, tyozące się przedstawienia w tych miastach jego „Atali”. Zaciekawienie publiczności wzmagalo się oiągle. Reporterzy zagladali do palacu Brandonów, wypytując służbę o wszystko. Opisywano w gazetach zbiory sztuki i galerye obrazów miliardów; ukazały się fotografie pani Brandon i pani Derstal w „Familii”, a nie wiedzianno, kto do nich dostarczał klisz. Henryka uwieczniano w zakładach fotograficznych Boyera, Nadara, Reutlingera. Odbity był przy fortepianie, na koniu, grający w foot ball, w stroju myśliwskim, ze służącym w tyle, niosącym dwie strzelby.

Ten rozgłos, to rozpowszechnienie podobizny jego na brystolu ze złoconymi brzegami ulagodziły rozdrażnienie autora „Atali”. Zaniechał zwolowania jury, wytoczając proces i poprzestal na rozszalaniu krytykiem swojej fotografii z ironicznymi słowami podziękowania.

Cały tylko gniew Amerykanina zwrócił się na Derstala, jego czynil odpowiedzialnym za pomozone przykrości. Artysta niewątpliwie zdradził niedyskretnie przez siebie pomoc szwagrowi, rozmyślnie może uwładnił styl swój, aby pobudzić manifestacje pochlebne

dla niego, a ubliżające dla Henryka. Za to rodzina młodego jankesa nie posiadała się z radości; tolerowani dotychczas tylko w towarzysztwach paryskich z powodu bogactw swoich, Brandonowie występowali odrazu na plan pierwszy, odgrywali tak upragnioną przez siebie rolę.

Zapraszano ich, wydawano na ich cześć zebrania, a to wyróżnienie zawdzięczali nie zięciowi, smakomitemu artyście, którego pozyskali dla siebie jak impresario pozyskuje głośnego tenora dla przywabiania publiczności, ale własnemu synowi, drogiemu Harry, który w ten sposób dodawał blasku sławie narodowej. To Ameryka triumfowała wraz z nimi; gwiazdzisty sztandar zdawał się powiewać dumnie nad ich głową.

Derstal odozwał wprzóce zmianę usposobienia rodziny żony; ochłodła poehlebna względność, jaką okazywali mu teściowie; uwielbienie ich zwróciło się wyłącznie do Henryka. W swiętyni, wzniesionej na cześć artysty, drugie zagosciło bóstwo, a Derstal z szyderczą przenikliwością mógł śledzić, jak wiele ten nowy bożek zyskiwał prozelitów. Przekonał się jednak od pierwszej chwili, że pozostanie sprawiedliwością i trafnością sądu powstrzymywały Zuzannę od przesadnych dla brata owacyj, którym szafowali jej rodzice. Kochała Derstala, wierzyła w jego talent, nie wątpiła o świetnej przyszłości kompozytora. Z rodzajem pogardy oceniała nadmierny entuzjazm swojej rodziny.

— Wybaczyli musisz, kochany Oliwie-

rze — mówiła — że sukcesy Henryka zawróciły rodzicom w głowie. Upoiło ich powodzenie, zdają się zapominać, jak wiele zawdzięczają ci w tej sprawie. Nie pomawiaj ich jednak o niewdzięczność, o brak inteligencji i zaślępienie. Wiadzą, że wielkie zasługi położyli już dla sztuki i przyklaskiwad ci będą, gdy im nowa do tego podasz sposobność...

O tej nowej sposobności, często wspominał przez Zuzannę, Derstal nie myślał wcale; miała to być partytura dzieła, przyrzczonego Operze w New-Yorku. Wśród rozkoszy zbytkownego otoczenia artysta zapomniat o przyjętych zobowiązaniach. Datnią stronę obecnego trybu życia niewięcej dla niego pożądaną stanowiło, że go konieczność nie zniagala do pracy. Lenistwo opanovalo muzyka tem łatwiej, że zwyczajnie towarzyskie, którym poddać się musiał, utrudniały mu pracę. W ciągu mozolnych lat młodości Derstal nawykł komponować w rannych godzinach. Wstawał o siódmej, pisał do jedenastej; następnie po skromnym śniadaniu biegat za lekoyami, dostarczającymi mu środków utrzymania. Praca wtedy była mu potrzebna, jak jedzenie i oddychanie.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Pierniki po różnych cenach. Herbatniki doskonałe, sporządzone podług najlepszych przepisów, pudełko (70 sztuk) 1 k. 20 h. Owce kandyzowane pudełko 1 k. 12 h. Kiełbasy polskie na surowo do jedzenia 1/2 k. 2 korony. Południowa i szynka wostalska w pucharu 1/2 k. 3 k. 90 h. — poleca Dwór Łapszyna, Brzeżany.

Organista zdolny, z dwięcyma głosami i z ukończoną szkołą organistowską, pragnie objąć posadę organisty przy kościele parafialnym lub klasztornym. Zgłoszenia przyjmują pod adresem Michał Pasdro, organista w Chorzelewie nr. 22 p. loco. 196

Wille piętrowa w pobliżu ul. Akademickiej zamienić za folwark niebryt odległy od koleji i Lwowa. Oferty z opisem majętności przyjmują: Urządsk bankowy ul. Głęboka, Lwów. 195

Ekonom dublańczyk, kawaler, w średnim wieku, z chlubnymi świadectwami, energiczny i sumienny, obajomiony w najrozmaitszych systemach gospodarskich, poszukuje miejsca na wikt od 1. października b. r., chętniej pod kierunkiem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ekonom w Łydzorówce — poczta Żurawno. 639

Najprzedniejsze kuracje **Winogrona** Badańskie po 50 ct. kilo Chasselas węgierskie 34 ct. kilo Codziennie świeże otrzymuje i najstarannie opakowane rosły w koszykach 5-6 kil. **St. Markiewicz,** Lwów — Rynek L. 42. 619

Kilimy z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia **Towarzystwo Tkackie w Glinianach.** Na ładnie dostarcza kolorowanych wrodów kilimów. 641

Fizykalno-dyetyetyczna **lecznica** dr. Tarnawskiego w Kosowie otwarta do końca października. Jesień tu piękna i ciepła. Kuracja owocowa i dopetniająca po leczeniu w zdrojowiskach. 618

Zarząd dóbr dr. Mikołaja hr. Reya w Przyborowiu p. Trabiny sprzedaje do siewu **Wysoko-pszenicę litewską** lat kilka wypróbowaną, plon tegoroczny 18 otm. ziarna celnego z morga, po 24 kor. za 100 kil. bez worka loco stacya Czarna. 636

Świeże **Ryby** morskie i rzeczne polecamy na bieżącą środę i piątek: Łapaczne drobne po —35 ct. kilo Łapaczne duże —45 „ „ Kąbiony bez głowy —40 „ „ Łososi —50 „ „ Okunie —50 „ „ Osiorowce —80 „ „ Szczupaki rzeczne —80 „ „ Karpie —80 „ „ Sandacze —110 „ „ Roszylamy w koszykach z lodem. Przepisy gotowania dołączamy gratis. 644 **St. Markiewicz,** Lwów, Rynek 41.

W palacu Fredrów cale i-sze piętro, pokoi 10 s i kuchnia, spiżarnia, 3 wchodami, utrzymanie ogrodu i placu tenisowego od 1. listopada 1904 do wynajęcia. Bliższe informacje udzieli dorozca przy ul. Fredry 1. 7. 647

Majątku ziemskiego w cenie około 300.000—400.000 koron, o ile możności w Galicyi zachodniej lub środkowej, w pierwszym rzędzie lasowego, z dobrym domem mieszkalnym, poszukuje oelem kupna Polak, latolik. Łaskawe zgłoszenia z dokładnym opisem, wyszczególnieniem obszaru, ceny, cieżarów etc. adresować proszę: Redakcja „Rolnika”, Lwów, dla A. L. Pośrednictwo wykluczone.

Poszukujący miejsca każdej branży, chcący się zajęć sprzedażą wszelkie pożądanego artykułu spożywczego najdzie zaraz miejsce za stałą miesięczną pensją i wysoką prowizją. Zgłoszenia pod „M. G. 1069” do Haasensteina i Voglera A. G. Monachium. 629

DAMSKA PRACOWNIA KBAWIECKA. 9436 Uwiadomiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostiumy oraz suknie wyszowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust. **Pracownia przy ul. Batorego L. 7.** **O. GODLEWSKIEJ.**

Humoreski Ludwika Stasiaka wyszły i są na składzie we wszystkich księgarniach.

Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika, mającego stanąć we Lwowie nad grobem śp. Chmielowskiego.

Tadeusz Pini **Piotr Chmielowski** wspomnienie pośmiertne (z portretem śp. P. Chmielowskiego) wyszło nakładem komitetu pomnikowego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach **po 1 koronie.**

Reprezentacya Asekuracyi urzędników i konsorcjów **„Beamten Vereinu“** we Lwowie, ul. Kopernika L. 7, udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj i załatwia **Pożyczki** dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ególności za kondyktym i bez kondyktu. Lwowskie 646

Foto-Plastikon (46 razy premjowany). Od 18 do 24 września do widzenia **Sybir** zachodni, Władystok, kolej Sybirski, Amur, Irkuck itp. Wstęp 20 halery.

Kawiarnia Amerykańska przy ulicy Trzeciego Maja L. 11 we Lwowie. Codziennie koncerty muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

WITOLD TRANDA 544 elektro - technik - mechanik w **Przemysłu, ul. Franciszkańska 7.** Światła elektryczne i motory — Gromochrony — Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizykalne. **Rowery.** Maszyny do szycia i pisania. Towary optyczne. Wysyła na całą Galicyę monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych. **Własna pracownia mechaniczna i optyczna.**

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne. (Czas środkowo-europejski).

Odechdzą ze Lwowa

do Brzuchowia 5:48 rano, 9:30 i 10:50 przed południem, 12:32, 2:05, 3:35, 5:05 po południu, 7:05 i 8:04 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie), 11:10 w każdy niedziel

do Janowa 6:50 rano, 9:15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 1:45 po południu (od 1/5 do 31/8 włącznie i święta), 3:18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:48 po południu

do Szczerca 1:45 po południu (od 1/8 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

do Lubienia wielkiego 2:15 popołudniem. (od 1/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Przychodzą do Lwowa:

z Brzuchowia 6:42, 7:30 rano, 11:45, przedpoł. 1:47, 3:15, 4:40 i 5:08 po południem, 7:54, 9:12 wieczór (od 11/9 włącznie).

z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 popołudniem, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 10:10 wieczór (od 1/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

ze Szczerca 9:25 wieczór (od 1/8 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia wielkiego 11:35 wieczór (od 1/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku. (Czas środkowo-europejski).

POCIĄG posp. osob. przych. o g.	Do Lwowa z (na dworzec główny)	POCIĄG posp. osob. przych. o g.	Ze Lwowa do (z dworca głównego)
12:30	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Szeza, Jassa, Chabówki, Zakopanego	12:45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Szeza
2:31	Tarnopola, Berek wielkich, Grzymałowa	2:51	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Genstany), Kórsmesz (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Sereth, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koomania
3:25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Szeza, Oświęcimska, Zakopanego p. Przemysłu, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	4:10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pasztu, Sambora, Sanoka, Mező-Laborecz, Rymanowa, Iwonicza, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska
6:00	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kórsmesz (od 1/8 do 30/9 w niedzielę i święta) Kórsmesz (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu	6:20	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Btuszca), Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
6:10	Rawy ruskiej, Sokala	6:30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), B. ołowa, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
7:40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	6:45	Zawożnego, (Pasztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7:45	Zawożnego, (Pasztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6:50	Jaworowa
8:00	Sambora, Chyrowa	8:25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadaracza, Zakopanego (v. Kraków od 25/8 do 15/9)
8:10	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor	8:35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowe Szeza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcimska
8:20	Jaworowa	9:10	Zawożnego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Czortkowa
8:55	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező-Laborecz (Pasztu)	9:25	Sambora, Chyrowa
10:02	Stryja Borysławia	10:35	Tarnopola, Potutor
10:20	Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa	10:50	Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
11:25	Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz	10:55	Belzka, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1:30	Zawożnego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Szeza, Jassa, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa	1:55	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skaly, Iwanina pustego, Grzymałowa
1:40	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koomania, Nowosielicy przez Zuzecę, Wyznicy, Serethu, Suczawy, Radowiec	2:45	Ickan, (Botuzan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kórsmesz, Koomania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2:30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy	2:55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jassa, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Szeza, Lubaczowa-Oświęcimska
4:35	Tuchli (od 15/8 do 30/8), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drobubycza, Borysławia	3:05	Tuchli (od 15/8 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chobotowa, Kałusza
4:45	Jaworowa	3:40	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
5:03	Belzka, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5:48	Sambora, Chyrowa
5:30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanina pust., Skaly, Kopyczyniec	5:55	Jaworowa
5:40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca, Iwonicza, Sambora, Chyrowa	6:20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Mező-Laborecz, (Pasztu), N. Szeza, Orłowa, Oświęcimska
5:50	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny	6:40	Zawożnego, (Pasztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
8:40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/8 do 15/9), N. Szeza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jassa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa	7:05	Rawy ruskiej, Sokala
9:10	Ickan (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Kórsmesz, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	9:00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Chyrowa, N. Zagóra
9:50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcimska, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	10:42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
10:00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jassa	10:55	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 1/9 do 30/4), Jassa
10:20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanina pustego, Husiatyna	11:00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
10:40	Zawożnego, (Pasztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny	11:05	Stryja
10:45		11:10	Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli)

Na dworzec „Podzamcze“

— 3:04 Tarnopola, Berek wielkich, Grzymałowa

— 7:20 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów

— 2:15 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa

— 5:06 P. ołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanina pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa

— 10:09 Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanina pustego, Skaly, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze“

— 6:43 Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa

— 10:52 Tarnopola, Potutor

— 2:09 Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanina pustego, Grzymałowa, Czortkowa

— 9:21 Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów

— 11:24 Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana L. 9, przez cały dzień.